

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 20 marca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Wacława Marynowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu, tudzież wybór dr. Klemensa Kostheima na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku.

Jego Ekscelencyja Pan Namiestnik przedni c. k. komisarzy powiatowych Juliana Hornieckiego z Przemyśla do Nadwórnej i Stanisława Lindego z Czortkowa do Przemyśla, c. k. konceptystę Namiestnictwa Eugeniusza Dültza z Nadwórnej do Czortkowa, tudzież c. k. praktykantów konceptowych Namiestnictwa Władysława Kulikowskiego z Chrzanowa do Lwowa, Adama Przybieleckiego z Krakowa do Białej i Piotra Hamulińskiego z Kamionki do Chrzanowa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 kwietnia.

Najgłośniejszym zdarzeniem we Francji jest od trzech dni nieobecność na ziemi francuskiej i pod rządami republiki człowieka, dla którego od chwili, gdy przestał być członkiem gabinetu, wszystkie ministerstwa były złe, wszyscy członkowie gabinetu podejrzani a wszyscy nie uznający jego własnej osoby, ludźmi zaślepionymi. Taki był początek tej polityki negacyjnej i takim samym duchem

technie ostatnia odezwa Boulanger'a, przesłana z Belgii. Z ostatnich depeesz dnia wczorajszego widać, jaki niepokój ogarnął już od dawna przyjaciół generała i jak dalece nie miały wartości wszystkie przechwałki, że nie ustąpi przed żadnym niebezpieczeństwem, ufny tylko w pomoc rzesz, któreby uwięzionego wydobyły z murów najgłębszego więzienia. Gdy się zestawi porządkiem chronologicznym wszystkie zdarzenia, od chwili najgłośniejszych tryumfów przyjaciół Boulanger'a, aż do dni ostatnich, to wynika z nich jedna prawda, że przy najłżejszym nacisku ze strony władz, zapał uśmierzał się w jednej chwili, a rzesze nie występowały w obronie tych ludzi, którzy mieli rzekomo reprezentować życzenia większości. Faktem jest dalej, że zawód ten spotkał także członków ligi patriotycznej w chwili najkrytyczniejszej, bo wtedy, gdy rząd wydał rozkaz rewizyj; spodziewane rzesze nie stanęły w obronie, nie demonstrowano nawet. Do stwierdzonych już także późniejszymi wypadkami faktów należy okoliczność, że w ostatnich czasach agitację w duchu boulanżerowskim podtrzymywała tylko liga i że skoro władze wystąpiły przeciw temu stowarzyszeniu, Boulanger uczuł się pozbawionym najskuteczniejszej pomocy. Odtąd rozpoczynają się coraz spokojniejsze manifestacje, pole działania zostaje dobrowolnie ograniczone, a Boulanger ostentacyjnie zaczyna głosić, że jest republikaninem. Walka podjazdowa w parlamencie nie szła już tak swobodnie, jak dawniej, a kilka wycieczek przeciw nowemu gabinetowi skończyło się niepowodzeniem dla boulanżystów.

Ale mimo rzeczywistego popłochu, który panował w obozie niezadowolonych, nie ustawano w pracy nad reklamą dla Boulanger'a. Równocześnie wszakże, jak świadczy nasza wczorajsza depeusza, obawy znajdowały bardzo głęboki wyraz, jak naprzykład w radzie udzielonej Boulangerowi jeszcze w dniu 14 marca, ażeby wyjechał z Francji. Wówczas jeszcze nie było w gabinecie mowy o ściganiu sądownym Boulanger'a, ale przewidywano, że to nastąpi. Zanim jednak rząd pod naciskiem tak umiarkowanych, jak radykalnych w parlamencie frakcyj, zdecydował się na wystąpienie przeciw Boulangerowi, rzekomy przywódca stronnictwa narodowego uznał za stosowne ująć przed odpowiedzialnością za zawichrone stosunki, których był rzeczywistym sprawcą. Mimo to rząd nie odstępował od zamiaru wytoczenia nieobecnemu procesowi o zdradę stanu, tembardziej, że gabinet utwierdzony jest w tem przez opinię umiarkowanych i radykalnych republikanów. Teraz dopiero pokaże się rzeczywistość, czy cały ten ruch, wzniecony przez Boulanger'a, skupiający niezadowolonych, był sztucznym, czy naturalnym; czy republika parlamentarna znajdzie a raczej odzyska sympatyę lub spotka się z opozycją, która się przeobrazi i objawi innym ruchem, samodzielnym. Przypuszczać można, że jeśli wichrzyca były sztuczne, to boulanżyzm bez Boulanger'a nie okaże się żywotnym, jeśli natomiast przyczyny niezadowolonych są głębsze, to nie wiele pomoże i pozbycie się głównego agitatora.

## Rada Państwa.

(CCCXXVII posiedzenie Izby poselskiej.)

\*1\* Wiedeń, 3 kwietnia. (Koresp. Gazety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej z początku tylko p. Dunajewski, później także hr. Taaffe, p. Gautsch, bar. Prażak i p. Zaleski.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu rządowego o przedłużeniu terminu spłaty pożyczek danych gminom w Karyntyi z okoliczności powodzi w roku 1882.

Komisyja budżetowa wnosi przyjąć projekt bez zmiany.

Izba uchwala go w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie dyskusji nad podatkami budynkowymi zabiera głos pos. Luzzatto jako mowca generalny za tym rozdziałem i wynurza ubolewanie, że Rząd dotychczas okazuje się niewzruszonym wobec żądań na uciążliwość podatków budynkowych, w których ulga jest szczególnie potrzebna Tryestowi.

Pos. Wildauer jako mowca generalny przeciw rozdziałowi rozwodzi się o głośniejszych skargach ludu tyrolskiego na ucisk podatkowy. Od r. 1880 podatki stały doszły w Tyrolu podwójnej wysokości sumy dawniej opłacanej; jest to pierwsze błogosławieństwo ery konserwatywnej. Szczególniej podatek budynkowy wywołał już gorycz między całą ludnością. Mowca zwraca się przeciw kolegom swym w Tyrolu, zasiadającym na prawicy, z zarzutami, że dopomogli wprowadzić na lud swój ciężką tę kleskę, i że nie krepując się względami na Rząd i na żelazną obręcz prawicy, byłiby mogli o wiele lepszy osiągnąć rezultat dla Tyrolu w obradach nad ustawą o podatkach budynkowych. (Przećwiczył, huczne brawa u lewicy).

Pos. Giovanelli prostruje twierdzenia preopinanta, przedstawiając stan rzeczy w r. 1883 jak następuje: Budynki w

1)

## ME A

OBRAZEK KANADYJSKI

przez

Esteję.

— Widziałam dziś szczęśliwego człowieka — rzadkie zjawisko.

— Czy wolno wiedzieć, kto jest tym szczęśliwym?

— Nasz dobry znajomy — bardzo sympatyczny chłopiec, — pan Naulet.

— Ba — Francuz! Wielka sztuka!

— Jakto — wielka sztuka?

— Francuzi wszyscy szczęśliwi. Zwyczajnie gdzie głowa pusta, tam wesołości dużo.

— Nie zawsze się to sprawdza. Np. ty...

— Cóż ja? Ja przecież tak bardzo wesołym nie jestem.

— Otóż to właśnie — ty nie jesteś wesoły, więc powinnaby być głowa pełna — tymczasem....

— Jest pusta?

— No, — ja tego tak wyraźnie nie mówię....

— Ale „myślę“, to na jedno wychodzi. Pochlebne zdanie wyrobiłaś sobie o mnie — nie ma co mówić.

— Takie, na jakie sobie zasłużyłaś. — Może kryjesz jakie skarby przedemną i może uważasz, że nie warto się z nimi popisywać. W takim razie nie miej mi za złe, że o nich nie nie wiem.

— Nie dopatrywałaś się nie innego jak pustej głowy? — Bardzo to szczęśliwie wróży o naszym przyszłym pożyciu małżeńskim....

— Nie przemawiaj tak ironicznie. Ja wcale nie dowodzę, aby to szczęśliwie wróżyć miało — przeciwnie....

— Smutne to bardzo Meo — ale od pewnego czasu spostrzegam, że coś się psuje między nami.

— Ja więcej — spostrzegam że się „zepsuło“.

— Meo!

— Cóż ja temu winna? Nie pasujemy do siebie. — To jeszcze bardzo szczęśliwie, żeśmy się przed ślubem spostrzegli. Ja nigdy z tobą nie byłabym szczęśliwą — ani ty ze mną.

— Pozwól że o mojem szczęściu sam wyrokować będę.

— Wyrokuj *my dear*, wyrokuj — ale proś Boga, aby się twoje wyroki nie spełniły, bo byś sobie gryzł palce z żalu — za późno.

— O ile wiem, to „gryzł palce“ jest ulubionym wyrażeniem Naulet — dobre dla Francuza, ale dla Angielki... *quite shocking*.

— Nie jestem Angielką, tylko Kanadyjką, — nie mogę przyjmować niezastępowanego tytułu, choćby tak pochlebnego jak nazwa „Angielki“. Zwracam ci go — szlachetny Angliku.

— Jesteś Kanadyjką a więc poddaną angielską.

— Mało mnie to obchodzi. Z Anglią nie chcę mieć nic wspólnego.

— Niestety — słowo dane. Podobno wiele wspólnego mieć musisz?

— Musisz? Kto powiedział że musisz? — Otóż wiedz, że nikt nigdy do niczego mnie nie zmusi. — Słowa danego mi nie przypominaj — ono mnie tylko o tyle obowiązuje, o ile całego życia nie narażam na pewne *fiasco*. — Ty wiesz dobrze, że od tego jest się narzeczonym, aby się móż cofnąć zawczasu, jeżeli się spostrzeże, że

ten ktoś, kogo się brało za słowika, jest — wroną. — Inaczej nie rozumiem, dla czego ta ceremonia „narzeżeń“ długo trwająca a nudna, — toż prościej byłoby od razu pójść do ołtarza. — Nie potrzebujesz się skandalizować, — wiem dobrze, że nie tylko w Ameryce, ale i w Anglii kobiety narzeczonych jak rękawiczki zmieniają — i to słusznie; — póty szukam, póki nie natrafie na stosowny numer.

— Więc dziś spostrzegasz, że ja jestem nieodpowiednim numerem?

— Wybacz — ale my nie jesteśmy dla siebie stworzeni.

— Kto ci to powiedział? Czy pan Naulet?

— Ja umiem sama za siebie sądzić. — Pomyśl tylko — jakbyśmy razem wyglądali? Zupełnie jak muł sprzęgnięty z folblutem.

— Tak — ja rzeczywiście uparty nie jestem.... ale jednak nie mam pretensyi, abys mnie do folbluta porównywała.

— Jeżeli myślisz, że impertynencyami naprawisz swoją sprawę, to się mylisz. Nigdyby Francuz na podobną odpowiedź się nie zdobył. Nigdy! — Na to trzeba być takim barbarzyńcą jak Angliki. — Nie cierpię Anglików! — patrzeć na nich nie mogę! — Nie rozumiem doprawdy, jak mogłam być tak szalona — jak ty mi się mogłaś kiedykolwiek podobać. Ocu nie miałam. Nie w tobie nie ma. Spójrz w lustro, — czy ty możesz się kobiecie podobać? — Powinieneś być żyć przed potopem, kiedy marmuty po świecie chodziły. — Wielkie zero z ciebie. — Po to żyjesz, aby ludzi nudzić. Ile razy patrzę na ciebie, tyle razy ziewam. — Zbytek szczeroci. — Czy mam do końca wysłuchać tych uprzejmych zwierzeń? Co prawda wolałabym oddalić się póki burza nie minie.

Oddal się! Oddal na zawsze. Ja tylko tego pragnę. Ty nie masz ambicyi. — Inny mężczyzna gdyby setną część usłyszał z ust kobiety tego, co ja ci w oczy rzuciłam, wybiłby ją — utopił — zabił! A ty co? Tobie to wszystko jedno. Ty się nawet zirytować nie umiesz. Głazem jesteś — owca — babą! Zupełnie taką samą masz minę gdy zakupujesz drzewo na handel i t. gujesz się z handlarzem, jak w chwili gdyś mi się oświadczył. — Ty się nie umiesz gniewać — nie umiesz kochać — nie nie umiesz! — Idź sobie, idź! To nieszczęście być tak uwięzionym na jednym statku. Jabym się chętnie w rękę rzuciła aby na ciebie nie patrzeć!

— Nie radzę — bardzo głęboka a pan Naulet zajęty w tej chwili bawieniem pań — nie mógłby cię ratować. — Żegnaj — do widzenia.

I cofnął się mister William Simpson w głąb kajuty — a wzrok, który za nim posłała miss Mea Sidney był tak przesycony elektrycznością że każdego innego śmiertelnika byłby na miejscu trupem położył — ale nie jego — tę owcę, czy ten głąz.

Więc miss Mea w braku tak miłej rozrywki, jaką byłby dla niej w tej chwili widok zglądzonego ze świata mister Williama, zwróciła się ku balustradzie obejmującej ni by białym wieniec pomost statku „Montreal“ — i zatopiła swoje wyraziste spojrzenie w nurtach św. Wawrzyńca. Długo wzburzona wpatrywała się w ciche fale — ale stopniowo wewnętrzny uragan przycichał. — Chwilami tylko szum jakiś złowrogi podnosił się w sercu młodej miss.

W szumie tym dzwoniła myśl „Poczekaj! Dam ja ci!“

Powoli i to ucichło.

Oczy, z ciemnych, czarnych prawie, pełnych wiru i odmetu, rozjaśniały się, —

Poznań, 3 kwietnia.

(Powódz. — Cesarz Wilhelm w Poznaniu. — Współzucie i pomoc dla powodźian. — Koloński. — Bank ziemski. — Wybór uzupełniająca. — Proboszczowie rządowi).

(#) Jeszcze nie zdołano zatrzymać śladu spustoszeń, zrządzonych zeszłoroczną powodzią i przyprowadzić do jakiegoś takiego porządku te dzielnice naszego miasta, które zeszłego lata pozostawały przez kilka tygodni pod wodą, a już nowa nawiedziła nas katastrofa, dorównująca rozmiarami zeszłorocznej. Cała niższa część Poznania, to jest stare miasto, zamieszkała przeważnie przez uboższą ludność polską, zalana na ogromnej przestrzeni, a tysiące mieszkańców pozabawionych znowu na długie czasy własnego kąta. Władze miejskie i rządowe nauczone smutnymi doświadczeniami, postarały się w porę o usunięcie mieszkańców z zagrożonych domów, to też powódz nie zaskoczyła ludności niespodzianie, owszem w chwili groźnego wezbrania wody i rozlewania się jej po ulicach, mieszkania, do których szalejąca żywioł wdierał się z nieopohamowaną gwałtownością, były już opróżnione, a dobytek i sprzęty przeniesione w bezpieczniejsze miejsce. Do dyspozycji powodźian oddano część budynków szkolnych i baraki. Obecna klęska tem jest dotkliwszą, iż zaskoczyła nieszcześliwą ludność w dniach przejmującego zima, w porze niemal zimowej, skutkiem czego też złagodzenie niedoli wymaga podwójnego wysiłku.

Cesarz Wilhelm idąc za przykładem swej matki, której zeszłoroczny pobyt w naszym grodzie i rzetelne współzucie okazane nawiedzonym katastrofą powodziową, w świętej pamięci, przybył zupełnie niespodzianie w niedzielę rano do Poznania celem przekonania się naocznie o rozmiarach klęski i dania bodźca akcyi pomocniczej, która, jak się sam wyraził, jest niezbędną i to w jak najszerszych rozmiarach. Monarcha w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Herfurtha, osób świętych, naczelnego prezesa regencyi, obu burmistrzów i członków komitetu ratunkowego zwiedził szczegółowo zalane dzielnice, był w barakach i zbiorowych przytuliskach poczem udał się do starożytnego ratusza, gdzie w sali posiedzeń magistratu odbyło się przedstawienie członków magistratu i reprezentacyi miejskiej. Tu kazał sobie przedstawić cesarz plany powodzi z lat 1886 i 1888 poczem oświadczył że nastąpi pewna zmiana w systemie fortyfikacyjnym miasta dla zapobieżenia ile możności na przyszłość klęskom powodzi. Z ratusza udał się na obszerny plac wilhelmowski ozdobiony spichowym pomnikiem na cześć żołnierzy z Poznańskiego poległych w kampanii austriackiej i odbył przegląd załogi wojskowej, która wystąpiła w pełnym rynsztunku. Po śniadaniu w gmachu regencyjnym nastąpił powrót do Berlina osobnym pociągiem. Ludność bez różnicy narodowości witała i żegnała monarchę bardzo sympatycznie. Cesarz podczas sześciogodzinnego pobytu w naszym mieście nie zetknął się z żadnym z Polaków a w sali ratuszowej rozmawiał wyjątkowo z reprezentantami niemieckiej narodowości.

Cesarzowa Fryderykowa na pierwszą wiadomość o powodzi zatelegrafowała z Kiel, gdzie obecnie bawi, do żony naczelnego prezesa regencyi hrabiny Zedlitz prosząc aby nadesłała jej szczegółowy opis tegorocznej klęski zapewniając równocześnie, iż przechowuje w pamięci miasto, które miała sposobność zwiedzić przy tak smutnej sposobności. Wiść o katastrofie poruszyła zresztą wszystkie serca litościwe i znalazła szeroki odgłos. I tak centralny komitet ratunkowy dla powodźian w Berlinie zebrał się onegdaj na nadzwyczajne posiedzenie, uchwalając dla Poznania 35.000 marek a dla okolicy połowę tej sumy. Nadto przesłał zarząd berliński „stowarzyszenia dam“ 10.000 marek. Tutejszy komitet ratunkowy, działający jeszcze od roku zeszłego, uchwalił rozdać bezzwłocznie między potrzebujących 62.000 marek, pozostałych z zeszłorocznego funduszu. Dodać tu należy, iż z wielu stron naszej prowincyi i Prus zachodnich nadchodzą bezustannie groźne wiadomości o wylewach Warty, Wisły i innych rzek. Między innymi wielką część zalanych roku zeszłego okolic powiatu średzkiego znajduje się znowu pod wodą. Komunikacya kolejowa miejscami przzerwana.

Słychać, iż powódz, na jakie bywa narażanem systematycznie w pewnych okresach Poznańskie, wpływają bardzo niekorzystnie na prace i zabiegi komisji kolonizacyjnej, choćby niemieccy bowiem przesłaniu wieściami — niekiedy przesadnymi — o zalewach, wzbraniają się ryzykować swe kapitały na zakupno ziemi, wystawianej co

Tyrolu aż do 1880 były opodatkowane razem z ziemią; po regulacyi podatku gruntowego musieli podlegać osobnemu podatkowi, jak w innych krajach. Ponieważ Rząd wniósł projekt o podatkach budynkowych na wszystkie kraje, przeto posłowie tyrolscy z wszystkich krajów, przeto posłowie tyrolscy z prawicy musieli głosować za tą ustawą. Gdyby bowiem byli głosowali wraz z lewicą przeciw projektowi rządowemu, ustawa na wszystkie kraje nie byłaby przyszła do skutku i Rząd byłby musiał wtedy koniecznie wnieść osobny projekt o Tyrolu; ten zaś byłby niewątpliwie jeszcze więcej niekorzystny od ustawy powszechnej. Ale i w tej ustawie starali się jak najwięcej zyskać względności dla Tyrolu i głosowali przeciw wszystkim postanowieniom surowym. Mowca z oburzeniem odpięra zarzut Wildauera, jakoby konserwatyści tyrolscy byli dopuścili się zdrady na własnym kraju, i dziwi się, że nie dał raczej świadectwa prawdziwej, iż nie mogli wcale postąpić sobie inaczej i lepiej. (*Protesty z lewicy; brawo! brawo! z prawicy.*)

Pos. Wildauer replikuje, że ustawę specjalną dla Tyrolu mogliby byli konserwatyści tak samo obalić, jak i powszechną, gdyby byli odłączyli się od prawicy. Ze posłowie ci następnie uznali swój błąd, wypływa ztąd, iż połączyli się z liberałami tyrolskimi dla sprowadzenia zmiany. (*Przebiegłe, huczne brawa z lewicy.*)

Pos. Beer mięsza się do sporu między posłami tyrolskimi, aby pochwalić się, że w r. 1883 jak najgoręcej ujmował się za Tyrolem w komisji podatkowej, ale konserwatyści tyrolscy nie chcieli przyjąć względów jego. (*Huczne brawa z lewicy.*)

Rozdział podatków budynkowych przyjęto.

Następuje rozdział podatku zarobkowego.

Pos. Fiegl przytacza przykłady, że mimo wskazówek danych dolno-austriackiej krajowej dyrekcji skarbowej, o których niedawno mówił pan Minister skarbu w odpowiedzi na interpelacyę mowcy, władze podatkowe dopuszczają się tych samych nadużyć, których tyczyła się interpelacya, i to w sposób prawie jeszcze bezwzględniejszy niż przedtem. Mowca prosi pana Ministra, aby zrobił porządek.

Pos. Sommaruga mówi o potrzebie zaprowadzeniu podatku osobisto-dochodowego celem usunięcia dzisiejszych niewłaściwości, uznanych przez samego pana Ministra o tyle, o ile tyczą się nieprawdziwości fasyj. Ta nieprawdziwość jest niesprawiedliwością; albowiem podczas gdy jedni potrafią zataić swój dochód rzeczywisty, inni, jak np. urzędnicy i właściciele gruntów, muszą płacić podatek od całego dochodu swego. Do tego przybywa dokuczliwa praktyka władz, która znowu zwraca się przeciw tym, którzy i tak opłacają większy podatek niż kapitaliści. Nowy podatek przeto powinien usunąć to, ale byłby chybiący, gdyby prócz tego nie brał względu na podatki gminne, tj. gdyby część dochodów z nowego podatku nie dostawała się gminom. O tym punkcie mowca

o! już tak prawie jasne jak lazur nieba, który się w nich odbija.

Silne rumieńce na twarzy owalnej, cudnie modelowanej, ustępują kolorom tak delikatnym, tak niepochwytym, w swym blasku — jak owe różowe, miękkie, nikłe obłoczki, na strobie lazurowym.

Niewiadomo co wpłynęło łagodząco na nerwy miss — czy przeświadczenie że znajduje zamęstosowną — że owo groźne „Poczekaj, dam ja ci“ zamieni łatwo w fakt dokonany? — A może też natura taka spokojna, pogodna, łagodna uśmierzyła zbuntowane żywioły w pięknej Kanadyjce.

W tej chwili na pokładzie — nikogo nie ma. Godzina siódma — pasażerowie zeszli na obiad. — Ale miss Mea niegłodna, nakarmiła się własnym gniewem. — Otoż znowu oczy jej złowrogo spojrzały. — Przy pomniła sobie, że Will niewzruszony z apetytem zajada żupę z ostryg, i popija „pale ale.“ — Myśl ta gradową chmurą przyćmiła plekę jej czoła — ale w zerwanej nawałnicy niby echo odezwało się znowu „Poczekaj, dam ja ci“.

Groźba ta musiała się łączyć z poczuciem stanowczego zwycięstwa, bo uśmiech rozpromienił twarz młodej bohaterki. — A co za uśmiech! Jakie rzędy perł mięgły przy rozwarciu się cudnych ust jej, w falach rzeki odbite. — Słońce zachodzące opromienia tycyanowską główkę miss Sidney i na promieniach znosi jej obraz do wody. — Stary św. Wawrzyniec nie jedne czary odbijał już w nurtach swoich — ale takiej uroczej „Miss“ może jeszcze nie widział. — Więc zatrzymał oddech swój; fale nie karbuja jego grzbietu. — Cały w lustro się zamienił — gładkie, olbrzymie. — W nim odbija się klasyczna główka Mei i ów statek, na którym Mea płynie — prawdziwy pałacyk piętrowy, cały w bieli i w złocie — lśniący — eteryczny..

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozodzi się nieco obszernie, wykazując ekonomiczne znaczenie takiego uposażenia funduszu gminnego z podatku państwowego, bo w ten sposób część grosza idącego z kieszeni ludności wraca znowu do ludności, gdy tymczasem wszystko, co skarb państwa dla siebie bierze, jest dla ludności stracone, oraz wykazując słusność takowego wynagrodzenia gmin za czynności zakresu poruczonego.

Rozdział przyjęto.

Do rozdziału podatku dochodowego zabiera głos pos. Ghon, aby wypowiedzieć szereg zażaleń na niewłaściwości zachodzące prawie powszechnie co do wymiaru i ściągania podatku tego i na ogrom podatków w ogóle, który szczególnie w krajach alpejskich doszedł już ostatecznego kresu, zwłaszcza wobec niepomysłnych okoliczności ekonomicznych, które wymagają koniecznej naprawy, jeśli ludność ma czynić zadość powinności podatkowej.

Posel Hewera krytykuje sposób opodatkowania dróg żelaznych z tego punktu widzenia, że gminy, przez które kolej przechodzi, nie od niej nie mają tytułem dodatków podatkowych, płynących do kasy tej gminy, w której dyrekcya kolei ma siedzibę. Mowca uważa się, że liczne petycje i rezolucje w tym względzie żadnego zgoła nie odniosły skutku, i czyni propozycje, aby gminy pobierały dodatki od kolejowego podatku dochodowego w miarę długości przestrzeni kolejowej na ich terytorium. Gminom słusnie to się należy, bo droga żelazna przyczynia im czynności i kosztu, np. bardzo wiele czynności policyjnych. W tym duchu wnosi mowca rezolucję.

Posel Menger omawia sprawę opodatkowania spółek pożyczkowych, ustawicznie przez władze skarbowe krzywdzonych, gdy tymczasem dla wielkiej ważności swej i pożytku, pośrednio także państwu przynieszonego, powinny być zupełnie wolne od podatku. W Niemczech tak dobrze to czują, że nawet za panowania tego stronnictwa, które miało w swem łonie bardzo wielu jawnych przeciwników spółek pożyczkowych, nigdy nie tknięto się wolności ich od wszelkiego podatku. Gdyby w Austrii zwolniono je od podatku, skarb straciłby bardzo niewiele, a strata wróciłaby się państwu sownie w skutek swobodnej działalności spółek. O zapowiedzianym podatku osobisto-dochodowym wywodzi mowca, że żadną miarą nie powinien być szczepiony na drzewie dzisiejszego systemu podatków bezpośrednich. W takim razie projekt rządowy byłby płodem poronionym. Albowiem suma teraźniejszych podatków bezpośrednich w Austrii jest tak ogromna, że w całej Europie żadne państwo pod tym względem nie dorównywa Austrii. Podatek osobisto-dochodowy powinien być zmianą systemu podatkowego. Ów ogrom podatków bezpośrednich przyspiesza w Austrii rozkład społeczny, który już i tak zagraża państwu wielkiem niebezpieczeństwem. (*Huczne brawa z lewicy.*)

Rozdział podatku dochodowego przyjęto.

Do rozdziału wydatków na egzekucye podatkowe i dochodu z nich zabiera głos pos. Garnhaft, który powstaje na zbyt wysoki procent od zaległości podatkowych i na zbyt surowość w ściąganiu podatków, uwytłaczając się w ustawicznym wzroście dochodu z opłat egzekucyjnych.

Pos. Rosenstock w odpowiedzi preopinantowi stwierdza, że w ostatnich latach popuściła surowość w ściąganiu podatków. Niejedno atoli, zdaniem mowcy, wymaga jeszcze złagodzenia. I tak nowela egzekucyjna, wyjmująca najnieodowniejsze przedmioty z pod egzekucyi w procesach prywatnych, powinna być zastosowana także do egzekucyi podatkowych. Mowca zwraca się do pana Ministra z prośbą, aby złagodził surowość wedle zasad sprawiedliwości, która nie wyklucza prawdziwej energii.

Pos. Pfeifer przemawia za obniżeniem opłat za napominanie do zapłacenia zaległości podatkowej przed egzekucją, które to opłaty są niesłusznym powiększeniem ciężaru podatkowego. Co do pory egzekucyj, zaleca mowca uwzględnić okoliczności; tak n. p. nie przynaglać rolników do płacenia podatków od lutego do sierpnia, bo w czasie tym rolnicy mają najmniej pieniędzy, a najwięcej wydatków innych.

Rozdział przyjęto.

Rozdział dochodu z procentów od zaległości podatkowych uchwalono po przemówieniu pos. Kreuziga za obniżeniem stopy procentowej i za łagodniejszym postępowaniem względem uboższej ludności Wiednia w wymierzaniu i ściąganiu podatków.

Następuje rozdział dochodów z ceł.

Pos. Türk uważa się na wysokie cła niemieckie, które szczególnie Śląskowi bardzo dają się we znaki; młyny i tartaki podupadają, a wytwó łupku zupełnie ustał. Ponieważ zresztą ludność po stronie pruskiej także odczuwa złe skutki polityki celnej, przeto może łatwo będzie nakłonić rząd ber-

liński do ustępstw przynajmniej w ruchu po granicznym Mowca uważa się także na do kuczliwe postępowanie władz celnych. Wnosi dwie rezolucje w duchu przemówienia.

Pos. Schwab zarzuca komisji budżetowej, że nie zajęła się jeszcze wniesioną przezeń w roku zeszłym rezolucją o dopuszczeniu pieniędzy papierowych do uiszczania się z opłat celnych, i ponawia tę rezolucję.

Specjalny sprawozdawca komisji pos. Abrahamowicz odpowiada, że uważa rezolucję tę za zbyt ważną, by załatwić ją sposobem szablonowym. Potrzeba poznać stanowisko obu rządów Monarchii względem tego postulatu. Obiecuje jednak wnet zreferować sprawę w komisji budżetowej.

Rozdział przyjęto; rezolucje Türka i Schwaba przekazano komisji budżetowej.

Idzie z kolei rozdział podatków pośrednich.

Pos. Angerer uważa się, że w Tyrolu nie zawiadomiono naczelników gmin, kiedy ustawa o nowym podatku od okowity wejdzie w życie i jakie będzie postępowanie co do opodatkowania dodatkowego zapasów starej okowity. Skutkiem tego poopóźniano się ze zgłoszeniem zapasów i popłacono wysokie grzywny. Mowca prosi pana Ministra, aby nakazał zwrot grzywn.

Pos. Naberger przedstawia anomalię, zachodzącą na tej części terytorium trysteńskiego, która nie należy do wolnego portu. Część ta, jako należąca do austro-węgierskiego terytorium cłowego, opłaca podatek od okowity jak wszystkie kraje na rzecz skarbu; ale oprócz tego jako należąca do terytorium trysteńskiego, choć nie do obszaru wolnego portu, opłaca podatek trysteński; ponosi więc ciężar podwójny. Mowca uprasza pana Ministra, aby sposobem rozporządzenia zapobiegł temu.

Pos. Hoek wnosi rezolucję, aby tę część kontyngensu okowity przypadającego na Karyntyę, która pozostaje do dyspozycyi w skutek zaniechania kilku gorzelni rolniczych, rozdzielono na inne gorzelnie karyntyjskie.

Rezolucję tę przekazano komisji budżetowej.

Wszyscy posłowie zapisani do głosu przeciw rozdziałowi kazali się wykreślić; dyskusję zamknięto, a zapisani do głosu za tytułem wybrali mowcą generalnym pos. Zehetmayera i na tem przerwano obrady.

Pos. Biliński rzekł się miejsca w komisji, która rozpatrywała ustawę o działaniu spadkowych na gospodarstwach włościańskich, a która jeszcze się nie rozwiązała.

Koniec posiedzenia po godz. 4. — Następne jutro.

### Sprawy parlamentarne.

Komisya wojskowa Izby panów załatwiła ustawę wojskową, proponując zmianę §. 14 według stylizacyi węgierskiej.

W komisji budżetowej oświadczył deputowany Gniewosz, iż składa referat propinacyjny. Na wniosek p. Hausnera wybrano dla tej sprawy referentem dep. Meznika

Komisya kolejowa zamianowała deputowanego Hladika referentem dla przedłożenia o upaństwowieniu węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej, o ile ta linia leży na terytorium przedlitawskim.

Pod przewodnictwem deputowanego dr. Plenera, odbyła się przedwczoraj po południu konferencya niemiecko-czeskich deputowanych, w sprawie kompromisu, ofiarowanego przez konserwatywnych niemiecko-liberalnej wielkiej własności, z okazji zbliżających się wyborów do sejmku pruskiego. Narady odbywały się w charakterze ściśle poufnych. Wedle dzienników wiedeńskich, rokowania kompromisowe w imieniu obu stronnictw prowadzą książę Karol Schwarzenberg i baron Aerenthal. P. Aerenthal obliczył, iż stronnictwu wiernokonstytucyjnemu należy się 25 mandatów; wielka własność feudalna przynajmniej 15, a zapewne zgodzi się na 20 mandatów. Gdyby kompromis przyszedł do skutku, natenczas wprowadzonąby została także analogiczna zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej, a grupy czeskiej wielkiej własności byłyby rozłożone na kilka kół wyborczych. Decyzya co do kompromisu ma nastąpić już w najbliższych dniach.

Komisya ścisłjsza dla reformy statystyki handlowej, w skład której wchodzi także pp. dr. Biliński i Wysocki ukończyła już ogólną dyskusję nad ośmym przedłożeniem rządowem i przeszła do rozpraw szczegółowych, przyczem przyjęła dwa pierwsze paragrafy projektu.

roku na klęski elementarne. Niedawno ba-  
wiła tu deputacja włościan wierzbięskich  
(Szwabów) złożona z 30 głów dla obejrzenia  
rozparcelowania na kolonizację gruntów i  
bliższego porozumienia się z komisją kolonizacyjną  
co do gromadnego przesiedlenia się około stu rodzin.  
O rezultacie pertraktacji nie mamy żadnych pewnych wiadomości,  
ze zmianek jednak dzienników niemieckich,  
utrzymujących stosunki z regencją, należa-  
łoby wnioskować, iż Szwabi zbyt wielkich  
domagają się ustępstw, ufając temu, iż sfery  
rządowe przykładają niezmierną wagę do  
pozyskania ich na osadników i krzewie-  
nieli pośród ludności polskiej myśli i uczuć  
niemieckich.

Na tem miejscu należy mi zanotować,  
iż Bank ziemski, którego cele są znane, og-  
łosił już, że po zapisaniu go do rejestru  
handlowego, rozpoczyna swą działalność z  
kapitałem 1,200,000 marek i ofiarowuje swo-  
je pośrednictwo w kupowaniu, sprzedawaniu,  
dzierżawieniu i parcelowaniu majątków ziem-  
skich i gruntów włościańskich.

Dnia 29 z. m. odbył się w Grodzisku  
wybór uzupełniający na posła do sejmiku prus-  
kiego z okręgu grodzisko-kościański-nowo-  
tymyśko-śmigielskiego, w miejsce s. p. Ma-  
gdzkiego. Został wybranym kandydat  
komitetu polskiego, ks. Zdzisław Czartoryski,  
który co dopiero ukończył lat 30. Koło pol-  
skie liczyć będzie i nadal 15 członków.  
Na dzień 16 kwietnia rozpisany został w  
okręgu jarocińsko-pleszewsko-wrzesińskim  
wybór uzupełniający do parlamentu niemie-  
ckiego. Kandydatem polskim jest adwokat  
z Poznania dr. Z. Dziembowski.

Jedną z dotkliwszych pozostałości dłu-  
goletniej kościelno-politycznej walki są u nas  
jeszcze tak zwani proboszczowie rządowi,  
którzy korzystając swego czasu z zatargu  
między państwem i Kościołem, usado-  
wili się na osieroconych proboszczach.  
Po zawarciu ugody z Watykanem du-  
chowni ci ustępowali jeden po drugim,  
a wytrwało z nich na zajmowanych stano-  
wiskach tylko dwóch, mianowicie p. Brenk  
w Kościanie i p. Lizak w Skrzetuszu. Zda-  
je się jednak, że i tych dni już są policzone,  
albowiem donoszą z Berlina, iż członkowie  
Koła polskiego konferowali w tej sprawie  
z ministrem wyznań p. Gosslerem i otrzy-  
mali od niego zapewnienie, że niebawem  
kwestya ta będzie załatwioną z pomyślnym  
rezultatem zarówno dla parafian kościelnych,  
jak skrzetuskich.

Na petycyę wyborców m. Poznania,  
uchwaloną na walnem zebraniu, a domaga-  
jącą się powiększenia liczby członków re-  
prezentacyi miejskiej, nadeszła w tych dniach  
nieprzychylna odpowiedź. Pozostaje tedy na-  
dal przy 36 członkach, chociaż Poznań jako  
miasto liczące przeszło 50 000 ludności, po-  
winnoby wybierać 48 reprezentantów.

## Z Warszawy.

(Olbrymi proces. — Wyjazd gen. Hurki i in-  
nych dygnitarzy do Petersburga. — Projekt wy-  
jazdu górników. — Przepisy o robotnikach za-  
granicznych).

Olbrymia sprawa o nadużycia przy  
poborze wojskowym, a także i innych prze-  
stępstw, sądzoną będzie w drugim departa-  
mencie kryminalnym warszawskiej izby są-  
dowej. Termin rozpoczęcia procesu ozna-  
czony został na dzień 29 kwietnia b. r.,  
sprawa potrwa niezawodnie około sześciu  
tygodni, gdyż oprócz dwunastu oskarżonych  
sąd zmuszony będzie przesłuchiwać 223 świ-  
dków powołanych przez prokuratora i 50  
innych, wezwanych przez obwinionych. Głó-  
wny ciężar oskarżenia pada na byłego na-  
czelnika pińczowskiego, a następnie kielec-  
kiego powiatu r. st. Nikanora Kosteckiego,  
a oprócz niego na ławie oskarżonych za-  
siadzie 12 współoskarżonych.

Piszą z Warszawy do *Czasu*:

Generał gubernator Hurko z dowódcą  
wojskowym okręgu warszawskiego wyjecha-  
li do Petersburga, a towarzyszy im kilku  
wyższych urzędników i oficerów. Nie nale-  
ży do tej podróży przywiązywać szczególniej-  
szego znaczenia — o tej porze zjeżdżają  
się z całego państwa generał-gubernatoro-  
wie do stolicy carstwa z całorocznymi ra-  
portami — a niekiedy i z projektami, się-  
gającymi w przyszłość. W Warszawie taki  
mur chiński otacza zamek i sfery urzęd-  
we, że wszelkie przewidywania byłyby da-  
remne o ile one szerzą się i powstają z  
bujnej wyobraźni niektórych koresponden-  
tów. Nie tu niewiadomo aby w zamku mia-  
ły być czynione przygotowania i restaura-  
cye na przyjazd jakichś wysokich osób.

W niedalekim czasie miał się odbyć  
w Warszawie specjalny zjazd przemysłow-  
ców górniczych w Królestwie Polskiem. Tym-  
czasem w ministerstwie dóbr państwa pod-  
niesiono projekt urzędzenia ogólnego zjazdu  
górników i przemysłowców górniczych, z ca-  
łego państwa, celem omówienia wielu kwes-  
tyj, obchodzących właścicieli kopalni, oraz  
zakładów przemysłowych, pozostających z  
górnictwem w ścisłym związku. W obec

tego projektu, zamiar zjazdu przemysłowców  
górnicznych w Królestwie Polskiem upadł.  
Ogólny zjazd ma się odbyć w Petersburgu,  
w jesieni r. b.

*Dziennik Warszawski* donosi:

Przy roztrząsaniu sprawy o powstrzyma-  
niu napływu robotników zagranicznych do za-  
chodniej gubernii cesarstwa zauważono, iż  
istniejące przepisy nie są ściśle przestrze-  
gane. W skutek tego główny naczelnik kra-  
ju polecił naczelnikowi warszawskiego okrę-  
gu żandarmskiego i naczelnikom okręgowym  
komory wydać rozporządzenie: aby pogra-  
niczni mieszkańcy Prus i Austrii puszczani  
byli do granic rosyjskich za legitymacyj-  
nymi biletami, wydanymi dla pruskich podda-  
nych nie dłużej nad 8 dni, a dla austryackich  
nie dłużej nad 4 tygodnie. Równocześnie  
poleciono wzmocnić nadzór, aby cudzo-  
ziemcy nie mieszkali w kraju dłużej nad  
oznaczony w ich biletach termin, pod karą  
pieniężną i odpowiedzialnością sądową, nad-  
to zaś właściciele fabryk, kopalni itp. poło-  
żonych na trzeczmiłowym pasie pogranic-  
nym mają być zobowiązani, aby nie trzy-  
mali robotników ze świadectwami krótko-  
terminowymi.

## Po ucieczce Boulanger'a.

W obozie ex-generała sprawiła uciecz-  
ka jego bardzo złe wrażenie, w innych ko-  
łach zaś wita ją ten objaw „wytrwałości“  
rozmaitemi żartami.

Lepszą częścią waleczności jest prze-  
zorność! — woła jeden z dzienników słowa-  
mi Szekspirańskiego John Falstaffa. Tak  
powiedział sobie Boulanger, i umknął do  
Brukseli, z kądem, jako miejsca bezpiecznego,  
wydał proklamacyę.

Deputowany Michelin oznajmia o wy-  
stąpieniu z komitetu boulanżerowskiego na-  
stępującem oświadczeniem:

„Kto staje na czele ruchu, pozostaje  
na pozycyi. Nie opuszcza się armii, której  
się jest szefem. Według mego zapatrywa-  
nia, nie istnieje już komitet boulanżerow-  
ski. Jakkolwiek zresztą kto sądzi, ja nie  
należę już do tego komitetu“.

*Liberté* wyraża zapatrywanie, że Bou-  
langer może i z zagranicy działać i agito-  
wać. Na razie jednak boulanżyzm został  
sparaliżowany, rząd zatem, według *Liberté*,  
powinien skorzystać z tego dla dobra i  
spokoju kraju. *Temps* mniema, że w skutek  
ucieczki Boulanger'a uzasadniona jest na-  
dzieja przywrócenia porządku i spokoju, i  
radzi również wyzyskać dobrą sposobność.

Thiebaud, jeden z głównych niegdyś  
agentów Boulanger'a, nietylko wystąpił  
z komitetu, ale nado w piśmie oznajmia-  
jącem o tem oświadcza, że zrywa także  
solidarność z tymi, którzy Boulangerowi  
doradzali ucieczkę.

*Matin* odzywa się do gabinetu: „Idź-  
cie naprzód, a komu miła republika, pój-  
dzie waszym śladem. Zadanie to może nie-  
wziewczne, ale na rękach waszych nie ma  
winny. Ktoby was chciał uczynić odpowie-  
dzialnymi za wyzwania, niech się odezwie,  
jeżeli się nie obawia śmieszności. Chcieli-  
śmy utrwalić republikę tolerancyjną i  
wolną, ale pięknie nam się odwdzięczono.  
Dość tego. Znana wam bajka o lwie, który  
się postarzał i był poniewierany. Ale ten  
lew pewnego dnia podniósł łapę, otworzył  
paszczyę i nie stało Boulanger'a“.

*Figaro* obwinia byłego prokuratora,  
p. Bouchez, że sympatyzował z Boulange-  
rem, a *Rep. Franc.* mniema, że postępowanie  
jego nacechowane jest nieprzyjaźnią  
dla rządu.

Ze wszystkich dotychczasowych przy-  
jaciół Boulanger'a tylko deputowany Laguer-  
re przyjął rolę, którą spełniał przedtem  
ex-generał, i w piśmie ogłoszonym, w któ-  
rem jest mowa o radzie udzielonej patro-  
nowi zaburzeń, oświadcza między innymi:

„Gdy wypędzono sądowego urzędnika,  
który nie chciał być narzędziem haniebnego  
czynu a zastąpiono go przez człowieka,  
zdolnego do wszystkiego, wiedzieliśmy, że  
istnieje zamiar postawienia generała przed  
trybunał wyjątkowy i zamiar niewypu-  
zczenia go już żywym. Wówczas mogłaby opor-  
tunistyczna i radykalna koalicya mimo ogólnego  
oburzenia, triumfować jeszcze przy  
wyborach powszechnych. Należało więc za-  
jakąś cenę ratować tak ukochanego szefa,  
jak i republikę, której ostatnim obrońcą  
jest Boulanger. Nieszczęście tego trzeba  
było uniknąć. Dziewięćsto sto tysięcy wy-  
borew potrafi ocenić jego postanowienie.  
Przyjaciele jego, którzy wiedzą, ile go to  
kosztowało, będą mu wdzięczni. Generał  
nie ma, ale my nie przestaniemy pracować  
nad rewizją konstytucyi i republiką naro-  
dową“ i t. d.

*Radical* podaje dla uzupełnienia po-  
głosek, że na konferencyi partyi Boulan-  
ger'a, na której radzono o ucieczce, był także  
obecny, były prokurator p. Bouchez.

## Manifest Boulanger'a.

Jakkolwiek akt ten, ogłoszony w dzien-  
nikach przyjaciół ex-generała, nie zawiera,  
oprócz ponownych wywieczeń, już tyle razy  
powtórzonych, nie nowego, reprodukuje-  
my jednak w całej osnowie dla utrzymania  
wątka w bieżących wypadkach. Brzmi on  
dosłownie.

Francuzi! Wykonawcy niekzemnych  
robót tych, którzy wbrew publicznemu su-  
mieniu zatrzymują władzę, postanowili zmu-  
sić generalnego prokuratora, ażeby wysto-  
sował przeciwko mnie akt oskarżenia, któ-  
ryby mógł być przedmiotem roztrząsania  
tylko przed sądem wyjątkowym, i na pod-  
stawie praw wyjątkowych oceniony. Nigdy  
nie poddam się jurysdykcji senatu, który  
złożony jest z ludzi zaślepionych osobiste-  
mi namiętnościami, niedorzecznymi zawi-  
ściami i przekonanych o tem, jak są nie-  
popularni. Obowiązki, które na mnie wkła-  
dają głosy wszystkich legalnie zapytywa-  
nych Francuzów, nie pozwalają mi poddać  
się aktowi samowoli, który ma na celu  
stłumienie naszej wolności, i jest objawem  
pogardy naszych praw. W dniu, w którym  
będę wezwany do odpowiedzialności przed  
moich naturalnych sędziów albo przysię-  
głych, i będę miał odpowiadać na oskarże-  
nie, które odrzuciły już zdrowy zmysł lu-  
dności i prawości publicznej, przeczytam so-  
bie za honor, usłuchać głosu tych sędziów,  
którzy umieją wykonywać sprawiedliwość, i  
będą umieli wydać wyrok, rozsądający po-  
między krajem a tymi, którzy go już za  
dług oszukują, wyzyskują i rujnują. Aż do  
owej chwili pracować będę nieustannie nad  
oswobodzeniem naszych współobywateli i  
wyczekiwać w tym kraju wolności, póki  
wybory powszechne nie umożliwią ukon-  
stytuowania znośnej, wspaniałomyślnej i  
wolnej republiki“.

Bruksela, 2 kwietnia i t. d.

## KRONIKA

Lwów 5 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej u-  
dzielić z prywatnej swej skatki gminie Zwy-  
żęń, w powiecie brodzkim, na budowę cerkwi,  
zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Pan** namiestnik Kazimierz hr.  
Badeni wyjechał dziś kuryerskim pociągiem do  
Wiednia.

— **Hr. Franciszek Mycielski**, poseł  
na Sejm krajowy, kooptowany został przez Ra-  
dę zawiadowczą kolei Karola Ludwika na miej-  
sce zmarłego członka tej Rady, s. p. Włady-  
sława hr. Badeniego.

— **Fundacya ks. Leona Sapiehy.**  
Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu  
tej fundacyi stypendyjnej za rok 1888, wyka-  
zuje w dochodach: 1. Zapas początkowy: a)  
majątku obrotowego 257 zł. 23 ct. gotówką;  
b) majątku zarodowego 19,654 zł. 92 ct. efek-  
tami; c) rezerwowego 3,383 zł. 62 ct.; 2. od-  
setki od efektów 1,261 zł. 50 ct. gotówką; 3.  
gotówka za spieniężone efekty 2,042 zł.; 4.  
gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 257  
zł. 23 ct.; 5. efekta zakupione 1,072 zł. 93  
ct. Suma dochodów 3,817 zł. 96 ct. gotówką,  
24,111 zł. 47 ct. efektami. W wydatkach: 1.  
Stypendya 1,000 zł. 2. Koszta inseracyjne i  
rozmaite 24 zł. 42 ct.; 3. Gotówka wydana na  
zakupno efektów 1,015 zł. 25 1/2 ct. 4. Gotów-  
ka przeniesiona do majątku zarodowego i re-  
zerwowego 257 zł. 23 ct. 5. Efekta sprzedane  
2,042 zł. Suma wydatków 2,296 zł. 90 1/2 ct.  
gotówką, 2,042 zł. efektami. Z porównania z  
sumą dochodów okazuje się z końcem r. 1888  
zapas ostateczny: a) majątku obrotowego 221  
zł. 5 1/2 ct. gotówką; b) majątku zarodowego  
1,300 zł. gotówką i 18,478 zł. 12 ct. efektami;  
c) majątku rezerwowego 3,591 zł. 35 ct. efek-  
tami. Razem 1,521 zł. 5 1/2 ct. gotówką, 22,069  
zł. 47 ct. efektami. Porównawszy zapas osta-  
teczny z zapasem początkowym okazuje się: 1.  
przyrost majątku zarodowego o 123 zł. 20 ct.  
w gotówce, rezerwowego o 207 zł. 73 ct. w  
efektach, zaś 2. ubytek majątku obrotowego o  
36 zł. 17 1/2 ct., w ogóle przyrost majątku w  
kwocie 294 zł. 75 1/2 ct.

— **Ks. Lubomirski** z Paryża, wspania-  
łomyślny fundator Schroniska dla osiero-  
conych chłopców w Krakowie, jak się dowiaduje  
*Czas* z Wiednia, złożył znowu w banku dla  
krajów milion franków na cele dobroczynne,  
które w akcie fundacyjnym bliżej określi.

— **Komisyja krajowa dla spraw  
przemysłowych** odbędzie posiedzenie w so-  
botę 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem w gma-  
chu sejmowym, w sali radnej Wydziału krajo-  
wego. Porządek dzienny: 1) Memoryały do c. k.  
Rządu z wyłuszczeniem potrzeb pieniężnych na  
cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi na  
rok 1890: a) co do zasiłków ze skarbu pań-  
stwa dla szkół przemysłowych uzupełniających  
(sprawozdawca prof. Franke); b) co do innych

zakładów, stypendyów i t. d. (sprawozdawca p.  
Wierzbicki). 2) Sprawozdanie o wniosku p.  
Nawratila względem wydawnictwa czasopisma  
poświęconego sprawom przemysłu krajowego;  
sprawozdawca p. Wierzbicki. 3) Reskrypt Wy-  
działu krajowego z 8 lutego 1889 r. l. 18695  
w sprawie regulaminu czynności komisji kra-  
jowej dla spraw przemysłowych, tudzież instruk-  
cyi służbowej dla jej sekretarza; sprawozdaw-  
ca p. radca Laskowski. 4) Sprawozdanie o pe-  
tencyach względem ochrony krajowego przemy-  
słu szewskiego przeciwko skutkom konkurencyi  
obeokrajowych wyrobów fabrycznych; referent  
p. Nawratil. 5) Podania o zasiłki i pożyczki  
na cele przemysłowe; sprawozdawca dr. Zgó-  
rski. 6) Wnioski pp. członków komisji.

— **U księstwa Windischgraetzow**  
w Krakowie odbył się wśród obiad, na który  
otrzymały zaproszenia osoby cywilne i wojskowe  
Z osób cywilnych były obecne: prezydent mia-  
sta dr. Szlachetowski, radca miejski dyrektor  
Słęk, dyrektor budownictwa miejskiego Niedział-  
kowski, adwokat dr. Retinger i architekt pan  
Tomasz Pryliński. Z wojskowych byli genera-  
łowie: JE. Drexler, Roszkowski, szef sztabu  
generalnego pułkownik Hoffmeister, dyrektor in-  
żynierji Schaller itd. Obiad dany był na 16  
osób, a uczestniczyła w nim cała rodzina ko-  
mendanta korpusu. Księżę Windischgraetz, ko-  
rzystając ze sposobności, iż wśród zabranych u  
siebie przedstawicieli tak stanu cywilnego, jak  
wojskowego, nacechował dobre stosunki, jakie  
panują między mieszkańcami Krakowa a wo-  
jskowością, które to stosunki stały się obecnie  
serdecznymi, wniósł więc toast na dalszy ich  
rozwój i ustalenie w ręce prezydenta miasta.  
Prezydent dr. Szlachetowski zaznaczył, o ile ks.  
Windischgraetz wpłynął na takie ukształtowanie  
stosunków i wniósł zdrowie całej rodziny do-  
stojeńskiego księcia. Po obiedzie przeszli goście do  
salonu, gdzie toczyła się serdeczna pogadanka,  
a księżniczka Windischgraetz podała album, w  
które zapisali swoje nazwiska ci z obecnych,  
którzy w albumie jeszcze zapisani nie byli. O-  
biad skończył się o godzinie 8 wieczorem.

— **Odczyt.** Jutro, w sobotę, o godzinie  
6 wieczorem, w sali ratuszowej, w seryi odczy-  
tów publicznych Towarzystwa pedagogicznego,  
prof. Rawer mówić będzie „O dziewicy Orleań-  
skiej“ (zyciorys).

— **Repertuar teatralny.** Dziś „Nie-  
spodzianki rozwodowe“, komedia w 3 aktach  
Bissona. — Jutro, w sobotę po raz 26 „Mi-  
kado“. — W niedzielę po południu „Chcę so-  
bie pohulać“, krotoczwila w 3 aktach Nestroya.  
Wieczór „Aida“, z p. Pawlikówną i p. Borkowskim.  
W poniedziałek przedstawienie składane: 1)  
Po raz pierwszy „Biała kamelia“, komedia z  
francuskiego. 2) Po raz pierwszy „Kto winien“,  
fraszka sceniczna Urbańskiego. 3) „Dziwacy“,  
komedia Swiderskiego. 4) „Wyspa Tulipatan“,  
operetka Offenbacha. — We wtorek „Mignon“. —  
We środę po raz pierwszy „Książę Pan“, ko-  
medya Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

— **Koncert na ubogich miasta Lwo-  
wa** odbędzie się w niedzielę, d. 7 bm., w sa-  
li ratuszowej, staraniem pani Izdory z Ostro-  
wskich Grzybińskiej, nauczycielki śpiewu. Pro-  
gram: 1. „Kwartet solowy“, odśpiewają człon-  
kowie „Lutni“. 2. Thalberga „Sonambula“ o-  
degra p. L. z Ostrowskich Wasylewiczowa u-  
czennica p. Mich. Ostrowskiej. 3. a) Szopena  
„Cisza nocy“ b) Verdiego „Traviata arya dru-  
ga“ odśpiewa p. Malinowska uczennica pani  
Grzybińskiej, akom. p. Niewiadomski. 4. „De-  
klamacya“ wygłosi pna Zimayerówna artystka  
sceny polskiej. 5. Kraytzera, „Pierwsza część  
z koncertu“ odegra Julek Teodorowicz. 6. Li-  
szta „Rapsodia węgierska“, odegra p. L. Wa-  
sylewiczowa. 7. Mayerbera „Dinora“, arya od-  
śpiewa p. A. Malinowska. 8. „Deklamacya“,  
wygłosi p. Frenkel artysta sceny polskiej. 9.  
Hausera „Bolero“, odegra Julek Teodorowicz.  
10. „Kwartet“ odśpiewa „Lutnia“.

Bilety nabywać można w księgarniach pp.  
Czajkowskiego i Seyfarta, Gubrynowicza i Schmi-  
dta, w cukierniach pp. Grossa, Kosteckiego i  
Knappa. Początek o godz. 7 wieczór. Piękny  
program a nade wszystko cel koncertu powinny  
zapełnić w niedzielę salę ratuszową po brzegi.

— **Z kasyna wojskowego**, Zapowie-  
dziany na 7 b. m. koncert, odbędzie się ze  
współudziałem pani Zypis i „Lutni“ w sobotę,  
dnia 6 b. m.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie  
się w sobotę, dnia 6 b. m., przedstawienie a-  
matorskie. Odegrane będą: 1. „Świeczka zga-  
sła“, komedia w 1 akcie Aleksandra hr. Fre-  
dry. 2. „Na wędkę“, komedia w 1 akcie z nie-  
mieckiego przerobiona przez A. Walewskiego, i  
3. „Jedno słowo do ministra“, komedia w 1  
akcie z niemieckiego. Początek o godzinie 7  
wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą  
w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Koncert kapeli wojskowej** pp.  
nr. 55 odbędzie się w „Sokole“ w niedzielę d.  
7 bm., z następującym programem: Wagner  
„Chór pielgrzymów“ z opery Tannhäuser; Er-  
kel „Hunyady Lasslo“, uwertura; Doppler  
„Air vallaque“, fantazyja na flet; Moniuszko,  
arya z „Halki“; Bacho „Zart und fein“, pol-  
ka; Verdi Duet z „Traviaty“; Schumannu Schlu-  
merlied; Bach „Przebudzenie wiosny“ pieśń.  
Początek w pół do 5tej po poł.

— **Do wydziału Towarzystwa Bra-  
tniej Pomocy** słuchaczy Politechniki we  
Lwowie wybranego na walnem zgromadzeniu  
dnia 24 b. m. w miejsce ustępującego, weszli  
pp.: Rozwadowski Tadeusz przewodniczący, Ol-  
ler Juliusz, zastępca przewodniczącego, Nosowicz  
Jędrzej skarbnik, Lewicki Adam Bibliotekarz,  
Wydziałowi: Korasodowicz Tadeusz sekretarz,  
Kornella Jędrzej, Szaynok Józef, Klimonda Jó-  
zef, Szczyński Władysław, Tołoczko Edward.  
Zastępcy wydziałowych: Breitenwald Robert,  
Witkowski Jan, Aleksandrowicz Stanisław, Pau-  
dler Edward. Ustępującemu wydziałowi udzie-  
liło walne zgromadzenie absolutorium, zaś do-  
tychczasowemu prezesowi p. Aleksandrowi Krü-  
gerowi, który wystąpił z grona młodzieży aka-  
demickiej, wyrażono uznanie za jego pomyślną  
w rezultatach działalność około podniesienia To-  
warzystwa.

— **Walne zgromadzenie** stowarzy-  
szenia młodzieży handlowej odbędzie się dnia  
7go kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu  
w nowym lokalu przy ulicy Kopernika l. 9.  
Na porządku dziennym: 1) Przyjęcie protokołu  
z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Spra-  
wowanie dyrektora za r. 1888. 3) Wniosek ko-  
misyi szkolnej. 4) Zmiana statutu §§. 22,  
28, 29, 31, 36, 37 i 52. 5) Wnioski człon-  
ków. 6) Uchwała budżetu na rok 1889. 7)  
Wybory wydziału, części dyrektora i biura.

— **Defraudant pocztowy.** Dnia 22  
lutego b. r. zginął w tutejszym urzędzie po-  
cztowym list polecony przez tut. bank hipoteczny  
dla banku Czyżeka w Wiedniu, zawierający  
3000 lei w banknotach rumuńskich, akcyę kolei  
Czerniowieckiej i przekaz płatniczy na 314 zł.  
W trzy tygodnie po tem skonstatowano, iż ta-  
kowi zaginął na tutejszej poczcie przy szkar-  
towaniu listów Podejrzenie o kradzież tego listu  
padło na c. k. asystenta pocztowego F. P., który  
przy szkartowaniu listów był wówczas pomo-  
cny, a 28 lutego b. r. został do urzędu po-  
cztowego w Rzeszowie przydzielony. Wysłano  
tam więc urzędnika, który skonstatowawszy, iż  
podejrzanym rzeczywiście nad miarę swych do-  
chodów robił wydatki, zawiadomił tamtejszy  
c. k. sąd obwodowy, który przedsięwziął u F.  
P. rewizję i znalazł przy nim 400 lei oraz  
49 zł. Skonstatowano zarazem, że zmienił on  
także w Rzeszowie 400 lei. Po uwięzieniu F. P.  
podrzucono tu rzeczoną akcyę kolei Czerniowie-  
ckiej d. 31 z. m. do skrzynki pocztowej, a 1000  
lei znaleziono za wskazówką uwięzionego wczor-  
aj, ukryte w obrazie pod denkiem. Uwięzionego  
odstawiono do tutejszego c. k. sądu krajowego  
karnego.

— **Nieostrożna jazda.** Izaak Kreiner  
prywatny woźnica, najechał wczoraj rano w  
Rynku straganiarkę Katarzynę Czajowską, któ-  
ra uległa skaleczeniu obu nóg. Kreinera pocią-  
gnięto do odpowiedzialności. — Dorożkarz nr.  
49 wioząc przed kilku dniami księżką do cho-  
rego, wyrwił na ulicy Bogusławskiego, sku-  
tkiem złej drogi! dorożkę, przyczem spadł z ko-  
zła kościelny i potłukł się znacznie.

— **Pożar** powstał wczoraj przed połu-  
dnem w mieszkaniu stróża pod l. 8 przy uli-  
cy Ormiańskiej, przyczem spaliły się sprzęty.  
Straż miejska stłumiła ogień.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono  
srebrny zegarek remontoir kryty, ze srebrnym  
łańcuszkiem i taką sylwetką czarno emaliowa-  
ną, wart. 20 zł.; srebrną płaską bransoletę gra-  
wировaną i dwie damskie koszule znaczone M.  
G., wart. 12 zł. — Zgubiono damski złoty  
zegarek z okienkiem nad tarczą godzinową  
wart. 40 zł.; tumakowy kołnierz damski, wart.  
30 zł.; futerko z rosyjskich kotów, wart. 12  
zł.; kartkę zastawniczą banku kredytowego na  
złote kolczyki, za 10 zł. zastawione. — Zna-  
lezione cztery kluczyki od zamków werthei-  
mowskich na ulicy Trzeciego Maja, i klucz od  
bramy na ulicy Jagiellońskiej. — Charek an-  
gielski, maści popielatej, z marką opłaty nr.  
361, zbłąkany, pozostaje u majstra szewskiego  
pod l. 11 przy ulicy Zamarynowskiej; zaś in-  
ny piesek, ciemnopopielatej maści, z białą strzał-  
ką na piersi, u p. Kargego pod l. 3 przy uli-  
cy Czarneckiego.

— **Z obserwatorium** c. k. szkoły po-  
litechnicznej we Lwowie, dnia 5 kwietnia 1889.  
Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12  
w południe, mieliśmy wiatr zmienny z północnej  
i zachodniej strony, niebo ciągle zamglone, po-  
wietrze wilgotne i mgliste.

Srednia temperatura doby była +1.1°C,  
najwyższa +8.8°C, najniższa -0.6°C nad  
ranem.

Wczoraj po południu i w nocy padał  
deszcz i śnieg kilka razy, dając łącznego opa-  
du 7.3 mm.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm.  
znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 765  
do 760 na morzu Białem; zniżka drugorzędna  
w Szkocyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu  
morza, był dziś o godzinie 9 rano 749 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12  
dnia 5 kwietnia b. r.: Wiatr zmienny z zachod-  
niej strony, średnia temperatura doby około  
+0°C, niebo zamglone a powietrze wilgotne i  
mgliste; deszcz, mgła.

— „**Rodzina**“. Na odbytem w dniu 24  
b. m. walnem zgromadzeniu oddziału sokalskie-

go nowy wydział, w którego skład weszli pp.:  
Stanisław Polanowski, członek Izby panów;  
poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej  
i właściciel dóbr ziemskich, jako prezes,  
A. W. Grott, kupiec, jako wiceprezes; Norbert  
Zbijewski, kontrolor kasy miejskiej, jako sekre-  
taryz; Henryk Poray Madejski, sekretarz magi-  
stratu i Jan Smieszko, budowniczy, jako wy-  
działowi. Na walnem zgromadzeniu przystąpiła  
większa liczba członków, między którymi dr.  
Walery Filipowski, burmistrz miasta. Do kasy  
oddziałowej w roku 1888 wpłynęło we wszyst-  
kich funduszach 426 zł.; fundusz oddziału z  
końcem roku 1888 wynosił 116 zł. 65 ct. z  
którego otrzymało dwóch członków zapomogi  
w ilości 25 zł.; oddział sokalski liczy człon-  
ków 51 rzeczywistych i 4 wspierających.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.**  
Na ostatnim swem posiedzeniu wydział lekar-  
zki zamianował: dr. Alberta Süskinda asysten-  
tem przy katedrze patologii ogólnej i doświad-  
czalnej na lat 2; elewa chirurgicznego dr. Ga-  
brzyńskiego drugim asystentem, a drów Szy-  
dłowskiego i Langiego elewami przy klinice  
chirurgicznej.

P. Marcin August Feintuch, rodem z Kra-  
kowa, otrzymał przedwczoraj stopień doktora  
praw, p. Jan Franciszek Biliński, rodem ze  
Lwowa, stopień magistra farmacji, a p. Stani-  
sław Angermann, rodem ze Lwowa, praktykant  
sądowy w Przemyślu, stopień doktora praw.

— **Julian Klaczko** wyjechał z Wie-  
dnia do Paryża.

— **Władysław Żeleński** urządził d.  
24 b. m. koncert symfoniczny w Paryżu.

— **Henryk Siemiradzki** przybył z  
Petersburga do Warszawy, gdzie wkrótce wy-  
stawiony będzie jego obraz „Fryne“, jak wia-  
domo, nabyty przez cara.

— **Margrabia Z. Wielopolski** przy-  
był z Królestwa do Wiednia.

(m) **Z Jeruzolimy** dochodzą nas zaj-  
mujące szczegóły zawarte w liście prywatnym  
pisanym dnia 16 z. m. przez jednego z polskich  
kapłanów do przyjaciela we Lwowie. U nas  
nie nowego, będziemy tylko mieli wielki napływ  
pielgrzymów z powodu Świąt wielkanocnych.  
Tego roku razem Wschód i Zachód w jednym  
i tym samym czasie śpiewać będzie *Alleluja*!  
Zatwo wyobrazić sobie ścisak u Grobu Chrystu-  
sa Pana. Rossyan przybywa coraz więcej; na  
tysiące liczyć ich będziemy. Ormianie, pielgrzy-  
mi, grecy z Egiptu i t. d. wszystkie wschodnie  
wyznania zbierają się tutaj. Dnia 21 lutego rb.  
wyjechała karawana amerykańska z Nowego  
Jorku pod przewodnictwem dwóch katolickich  
biskupów, 33 księży i 64 pielgrzymów. Jest to  
pierwsza amerykańska karawana udająca się do  
Rzymu i Palestyny. Z Hiszpanii przybywa ka-  
rawana złożona z 100 pielgrzymów. Z Fran-  
cyi z rządu 7ma karawana pokutnicza licznymi za-  
stępami zapowiada swoje odwiedziny. Od r. 1883  
co roku pod kierownictwem księży Assompeyo-  
nistów, a względnie pod zarządzeniem księdza Wi-  
centego Bailly z Paryża, z wszystkich prawie  
dyocezyj obszernej Francyi urządziła się do Zie-  
mi świętej ten pielgrzymi pochód. Z Polaków  
bawią obecnie w Jeruzolimie dwaj księża z W.  
ks. Poznańskiego: ks. Teodor Warmiński i ks.  
Chwaliszewski a nadto 20 innych osób z pro-  
wincyj polskich. W grudniu r. z. O. Norbert  
ze Lwowa, miał dla pielgrzymów polskich 12  
kazań rekolekcyjnych, poczem wszyscy polacy  
byli na posłuchaniu u Patriarchy łacińskiego.  
W r. z. osiadły w Jeruzolimie pp. Sakramen-  
tki (*Dames Reparatrices*). Celem ich jest nie-  
ustająca część Przenaj. Sakramentu. Założyła  
tę kongregacyę belgijka Marya, urodzona 11go  
października 1818, zmarła 22 lutego 1878.  
Dzisiaj liczy ta kongregacya, aprobowana przez  
Leona XIII. w 1883 roku, 21 domów we Fran-  
cyi, Belgii, Anglii, Irlandyi, Hiszpanii, we Wło-  
szech, na wyspie św. Maurycyego (w Afryce),  
wreszcie w Jeruzolimie. Piękną i miłutką ich  
kaplica ścigała tutejszych mieszkańców a pow-  
szecznie zachwycają swoim śpiewem przy wy-  
bornym akompaniamencie fisharmonium. A sko-  
ro już mówię o zakonach, warto wyliczyć do-  
kładnie ich szereg. Mamy tutaj obecnie nastę-  
pujące zakony żeńskie: Józefinki od  
roku 1847; mają szpital św. Ludwika i ochron-  
ki. Damy Sycyńskie, fundacya ks. Maryi  
Alfonsa Ratisbony od r. 1855. W ogromnym  
zabudowaniu setki dzieci żydowskich, protes-  
tanckich, greckich, ormiańskich i t. d. odbiera-  
ją wychowanie. Karmelitanki na Górze O-  
liwnej od r. 1875, zakon czysto dewocyjny.  
Wincentyńki czyli nasze Szarytki, mają o-  
piekę nad chorą dziatwą od r. 1882. Bor-  
meuski od roku 1886 zajmują się szkołą.  
Klaryski, od r. 1888, zakład czysto dewo-  
cyjny. Bernardynki od r. 1886 mają sie-  
roty arabskie. Siostry rozańcowe, kon-  
gregacya założona w r. 1882 przez pewnego  
księdza patryarchalnego; szkoła jest celem ich  
istnienia. Wszystkie wyżej wyliczone zakony żeń-  
skie są rozsiane także po innych miejscach  
Palestyny. Sporządźłem spis 12c. Patriarchatu  
w Jeruzolimie. Pod kierownictwem J. Em. Wi-  
centego Bracco, prócz zakonu OO. Bernardynów  
(Franciszkańców) pracują świeccy księża po pa-  
rafiach w 23 miejscowościach. Patriarchat ma  
11 księży prałatów i 36 księży. Seminarium  
patryarchalne liczy 26 alumów. Uczą się oni  
2—3 lat retoryki, 2 lata filozofii a 5 lat teo-

logii. Zakonów męskich mamy tutaj: OO.  
Bernardynów; Missyonarzy ks. kardynała Lavi-  
gerie od r. 1878 dla wychowania kleru wscho-  
dniej. Dominikanów od r. 1884. Assompeyo-  
nistów od r. 1880. Kongregacyę księży Ra-  
tysbobeńskich; zajmuje się ona wychowaniem  
młodzieży od r. 1874. Kongregacya Braci szkół  
chrześcijańskich od r. 1882. Tutaj O. Norbert  
ze Lwowa odprawia codziennie mszę św. dla  
kształcącej się młodzieży. Widać z powyższego  
zestawienia, że Jeruzolima, pod względem ka-  
tołickim dość świetnie się rozwija. A co naj-  
ciekawsze, że te mnogie instytucye, pociągające  
za sobą miliony wydatków, żyją z Opatrzności  
Boskiej. W całym świecie zbierane składki sta-  
nowią jedyny fundusz ich utrzymania.

Niedawno był w Jeruzolimie pierw-  
szy radca ambasady francuskiej w Kon-  
stantynopolu, p. Imbert w celu zbadania sprawy  
zakonu OO. Bernardynów w obec napaści i  
intryg schizmatycznych. Nikt u nas w Galicyi  
nie ma pojęcia, co wyrabiają schizmatycy ażeby  
OO. Bernardynów wyprzeć z miejsc świętych  
Ciekawa rzecz, czy opieka Francyi okaże się  
skuteczną w obec pretensyi Rossyan do Ziemi  
świętej?

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w mają-  
tku własnym Brzoza, w Królestwie, Adam hr.  
Ożarowski, znany obywatel.

W Warszawie dr. med. Roman Igna-  
towski zasłużony lekarz, w 83 roku życia.

— **Wylewy rzek.** Powódź w Wielko-  
polsce zmniejsza się. — Z Torunia donoszą, iż  
żegluga na Wiśle otwarto tam 2 b. m. — Wi-  
lija ruszyła pod Wilnem w d. 1 b. m. Wylew  
ogarnął dalsze ulice miasta, zrządzając szkody  
bardzo znaczne. Zawiązał się w Wilnie komi-  
tet ratunkowy. — Niemien ruszył w dniu 31  
z. m. Druskienniki zalane. W Kownie wylew  
zrządził szkody znaczne. Kilkoro ludzi znalazło  
śmierć w nurtach wezbranej rzeki.

— **Listy od Stanleya,** o których do-  
niósł telegram, nadeszły do Londynu na Rot-  
terdam i noszą stampille poczt w Boma i Ba-  
nana. Datowane są z Muce nad rzeką Iturią  
dnia 4 września 1888. Znakomity podróżnik  
cieszył się wówczas wybornem zdrowiem i w  
sposób graficzny przedstawia w listach swoje  
pochody i przygody. Łamać musiał wielkie i  
nieprzewidziane przeszkody nim dotarł do je-  
ziora Albert-Nyanza, gdzie się zatrzymać mu-  
siało aby dać wytchnienie swej drużynie. Ztam-  
tąd wysłał gońców do Emina baszy, który na-  
stępnie przybył do niego i 26 dni przepędził  
razem. Emin basza również był zdrów zupełnie  
i pełen otuchy. Posiada on wielkie zasoby ko-  
ści słoniowej i jest zdecydowany wytrwać na  
swojem stonowisku.

— **W katastrofie morskiej** pod Apią  
utraciło życie 20 osób z załogi okrętu „Adler“  
i 87 osób z załogi okrętu „Eber“. Pomiędzy  
innymi znaleźli śmierć majtkowie; Wojciech  
Sniegocki z Nowego Portu pod Gdańskiem,  
Wilhelm Malachiński z tejże miejscowości, Fran-  
ciszek Lewandowski z Chełma, Erich Leppke  
z Barańca w powiecie brodnickim i Jan Man-  
hold z Krakowa pod Gdańskiem, maszyniści:  
Bolesław Kukowski i Otto Hoenemann z War-  
szawy, oraz palacz Jerzy John z Wągrowca.

— **Pięcioro od razu!** We wsi Tura,  
w powiecie kazańskim, jak *Sar. List.* donosi,  
właścianka Barbara Mamakowa wydała na świat  
odrazu aż pięciu obywateli; piąty z nich uro-  
dził się niezżywy, czwarty wkrótce po ochrze-  
czeniu umarł, pozostali zaś trzej mały są zdrowi,  
również jak ich rodzicielka, kobieta w średnim  
wieku. Mamakowie są ludzie biedni i posiadają  
dotąd ośmioro dzieci.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczo-  
nego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,  
przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwar-  
ta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po  
południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę  
15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków  
wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Opera.** Niedaremnie z oceną wykonania  
opery „Mignon“ wstrzymaliśmy się do dnia  
dzisiejszego. t. j. do szóstego przedstawienia.  
Premiery naszej operetki i opery zawsze zdra-  
dzają pewny nerwowy niepokój w skutek cze-  
go wykonanie w wielu punktach szwankuje. O-  
statnia nowość operowa nie uszła również tego  
losu i mimo generalnej próby odbytej ze sta-  
rannością, pierwsze przedstawienie nie poszło  
zupełnie gładko — jakkolwiek widocznymi by-  
ły najlepsze intencje u wykonawców. Rozpoczy-  
nając od fundamentu opery, z przyjemnością  
składamy pochwałę chórom i orkiestrze, z któ-  
rych „Mignon“ zdołała przecieć nieco więcej  
życia wydobyc i zwykłą apatyę usunąć.  
Oby tylko zapał do nowości nie ostygł...  
Mówiąc o orkiestrze niepodobna przemilczeć  
nabytku arfy, na co kapelmistrz pan Jarecki  
szczególny nacisk położył stawiając to słusznie  
jako niezbędny warunek do wystawienia „Mi-  
gnon“. Arfa powinna raz jednakże stałą orki-  
stry zostać częścią. Rola jaką spełnia w „Mi-  
gnon“ jest nader piękną i samodzielną — in-

strument też często zwraca szczególną na siebie  
uwagę, zwłaszcza, że posiada w osobie panny  
Pistorówniej wykonawczynię nader zdolną i  
wprawna.

Pochwaliwszy u wstępu chóry, krok je-  
den potrzebujemy zrobić do partyj mniejszych  
jakich jest w operze kilka. Mimo swych niewielkich  
rozmiarów są one jednak dość ważne i prawie  
wszystkie charakterystyczne. Partye te na naszej  
scenie wszystkie oddane są bez zarzutu. W  
pierwszym rzędzie należy się tu wzmianka po-  
chlebna pani Radwan, która w roli „Frydery-  
ka, nieznoszącego studenta“ jak go nazywa  
libretto, bardzo dobrze wygląda i gra a co wię-  
cej śpiewa swoje solo z nader trafnym zacię-  
ciem. Tem większą jest w tym wypadku za-  
sługa, iż gawot śpiewany przez p. Radwan wy-  
maga nader lekkiego i wytwornego traktowania  
przyczem dla głosu cięższego z natury przed-  
stawia znaczne trudności Niemniej charakte-  
rystycznie przedstawia się Laertes p. Laskow-  
skiego. Maniery jakimi śpiewak ten często  
grzeszy w roli tej dość trafnie dają się zastoso-  
wać. Recytatywa wypowiedziała jasno i w śpiewie  
trzyma się dość dobrze, mimo więc niektórych  
nosowych dźwięków lub intonacji chwilami nie  
bez zarzutu, w całości robi wrażenie bardzo  
korzystne. Słowa uznania przypadają również  
pp. Łomińskiemu i Fedyczkowskemu.

Przechodzimy wreszcie do partyj pierw-  
szorzędnych. Wilhelm, w interpretacji p. Jer-  
zyny — mimo iż długo wyczekiwaliśmy cza-  
su, w którym artysta zupełnie partyę głosu  
swojemu przyswoi — nie zadowala nas tak,  
jakbyśmy mogli od zdolności p. Jerzyny wy-  
magać. Pochodzi to ztąd iż młody śpiewak,  
przyzwyczajony do forsowania ustawicznego,  
obecnie dla partyi na wskroś lirycznej, jak-  
ką jest Wilhelm, nie znajduje odpowiedniego  
dźwięku. Miejsca łagodne wychodzą blado —  
silniejsze zbyt ostro a często nawet zupełnie za-  
wodzą śpiewaka. Mimo to musimy uczynić  
wzmiankę o pewnej niesprawiedliwości naszych  
słuchaczy operowych, jaką wyrządzają zwykle p.  
Jerzynie. Gdy w dwóch pierwszych przedsta-  
wieniach śpiewał romans z zakończeniem wła-  
snego utworu, otrzymywał oklaski chociaż ów  
nadprogramowy wysoki ton zawsze się nie uda-  
wał. Obecnie śpiewa p. Jerzyna romans bardzo  
rozumnie, bez wszelkich dodatków i śpiewa go  
w ogólności najlepiej z całej partyi, a jednak  
brak wysokiego tonu, chociażby nieudanego, tak  
nieodżałowanym jest dla pewnej części słucha-  
czy, iż artysta nawet tego poklasku nie dostaje  
na jaki istotnie zasłużył. Jakżeż, później może  
się ustrzedz od owych efektów? Musiałby na  
to istotnie znaczną siłę przekonania i poważa-  
nia dla sztuki posiadać...

P. Jeromin artysta poważny i śpiewak  
rutynowany otrzymał w „Mignon“ partyę jedną  
z najwładniejszych. Lotario jest to postać na-  
dająca operze posrod całego jej liryzmu, pe-  
wien żywioł dramatyczny. Powinna też wystą-  
pić na tem tle bardzo silnie i wrażeń nie  
chybić. Niezaprzeczoną to rzeczą, iż Thomas  
nie wyposażył partyi tej pod względem mu-  
zycznym, myślami dość silnie dramatycznymi,  
jest to jednakże właściwością a nawet powiemy,  
niedostatkiem kompozytora — rzeczą zaś arty-  
sty słabość kompozycji wykonaniem i grą wy-  
równać. Zyskałaby na tem niewątpliwie cała  
opera. P. Jeromin mimo śpiewu prawie wszę-  
dzie wykończonego — z postaci Lotarya nie  
tworzy nie co miałyby silniej wzruszyć, nawet  
scena w odsłonie trzeciej w czasie pożaru, od-  
spiewaną jest bez należytego przejęcia się wsku-  
tek czego wrażenia nie wywołuje.

Partyę Filiny-Tytanii wykonują p. Skal-  
ska, sądzona u nas po większej części nie dość  
słusznie. Na przykład, komisyja artystyczna zowie  
ją operetkową, kiedy śpiewaczka w tym rodzaju  
utworów scenicznych wcale nie celuje. Grzeszy  
niekiedy wymową niedostojną, bez szcze-  
gólniejszego ożywienia i nie posiada ani zewne-  
trznych ani wewnętrznych prawdziwie operetko-  
wych warunków. Natomiast rozporządza ogromną  
muzykalnością, pamięcią, łatwością, głosem o  
niezwykłej elastyczności i do partyj koloraturo-  
wych doskonałym. Jest więc raczej śpiewaczką  
operową, śpiewającą z konieczności operetki.  
Filing w „Mignon“ — nawiasem mówiąc, jedną  
z najtrudniejszych partyj koloraturowych —  
śpiewa p. Skalska z całym wykończeniem, na  
jakie pozwala jej stopień wykształcenia śpiewa-  
ckiego. Stosunkowo świetny rezultat zawdzięcza  
jednak p. Skalska głównie swemu nadzwyczaj-  
nemu talentowi muzycznemu — talentowi prze-  
czuwającemu i odgadującemu wiele, któremu  
jedna mała wskazówka jest w stanie ułatwić  
trudności, nad jakimi drudzy potrzebują praco-  
wać lata. Nie podobna też sądzić nam p. Skal-  
skiej na podstawie tu i ówdzie rzuczonej wysokiej  
nuty, która zaatakowana forsownie wychodzi  
nieraz zbyt ostro. Śpiewaczka ta posiada złą  
nawyczkę zmieniania samogłosek — wszystkie  
brzmia u niej jak e lub i. Jest to błąd, którego  
w pierwszym rzędzie powinna się wystrzeżać  
jako głównej przyczyny wszystkiego złego. Po-  
za tem jednak wszystko robi wrażenie staran-  
ności i poprawności, a nierazko sprawia efekt  
bardzo ładny. Walczyki w pierwszym akcie  
nie się nie da zarzucić — posiada swój wdzięk  
i elegancję. Również dobrze się udają ustępy  
w drugim akcie, niemniej polonez w trzeciej  
odsłonie. Gra p. Skalskiej, jako też powierzchow-  
ność i tualety sprawiają w zupełności dobre  
wrażenie.

Jesteśmy wreszcie u szczytu — przystępując do roli tytułowej. Panna Mira Hellerówna złożyła w niej wielkie dowody swej pracy i pierwszorzędnych zdolności. Ukazanie się jej sprawia wprawdzie w pierwszej chwili wrażenie może odrobinę zbyt realistyczne, dzikość i przestrach zdzierają z niej szorstko ów urok poetyczny jaki całą postacią w dalszym ciągu cechuje. Płachta, którą się okrywa, za długo każe nam czekać, kiedy z tego powicia wyłoni się owa marząca o „marmurowych posągach“ Mignon. Dziewczyzna taka zdaniem naszym powinna nawet w swej nędzy mieć instynkt estetyczny — w tym zresztą celu ustrojona jest w bukiet niezapominajek. W dalszym jednak ciągu gry nie mamy nic ważniejszego do zarzucenia, wszystko jest wystudowane z całą starannością i wszędzie tkwi prawdziwy talent dramatyczny. Wolelibyśmy widzieć nieco więcej naturalności w objawach uciechy, jaką ma „Mignon“ przy końcu pierwszej odsłony, jakoteż w chwili rozpacz, która u p. Hellerówny zwłaszcza w kilku pierwszych przedstawieniach przybierała pozory spazmów dąmy salonowej. Powtarzamy raz jeszcze, iż mimo tych drobnych usterek, całość gry przedstawia się doskonale, robi wielkie wrażenie zwłaszcza w dwóch ostatnich odsłonach. Powierzchność przedstawia się nader powabnie, o czym zaledwie wspominamy, jako o rzeczy powszechnie już uznanej. Śpiew młodej artystki wszędzie jest na wysokości swego zadania. Potęga głosu od roku rozwinęła się nie do poznania, tem więcej, że przybyła mu w pomoc swoboda, która już obecnie zawsze prawie towarzyszy występom panny Hellerówny. Mimo tego jednak zawsze najwyższej stawiamy ustępy liryczne, którym młoda artystka umie nadać barwę i dźwięk szlachetny, które brzmią smętnie bez popadania w przesadę i poetycznie, bez wszelkiej ekliwoci. Tu wymienić należy w pierwszym rzędzie przedzielone śpiewany romans „Znaszli ten kraj“, pierwszą część „Styrienny“ i wiele krótszych i dłuższych tego rodzaju ustępów, w które opera obfituje. Akcenta dramatyczne śpiewu nie zawsze jeszcze wydobywane są z korzyścią głosu, szczególnie jeżeli się to dzieje w pozycjach wysokich. Takich chwil naliczyliśmy ledwie kilka, w ogóle jednak i w tym kierunku młoda artystka za każdym razem okazuje postępy, a praca znakomitych jej nauczycieli pp. Souvestrów zawsze występuje widocznie, ku uznaniu wszystkich słuchaczy, darzących pannę Hellerównę nieustannie nadzwyczaj gorącymi oklaskami.

Na zakończenie parę słów o reżyserii i wystawie. Operę wystawiono w całym słowa znaczeniu starannie. Dekoracje bardzo dobre, zwłaszcza w odsłonie trzeciej — jedynie urządzeniu salonu w odsłonie drugiej zarzucamy zbyt dużą jaskrawość mebli i gotowalni. Nie ma w tem stylu — a baron wielbiący świat artystyczny musiał mieć dużo gustu dobrego. W reżyserii zauważyliśmy, iż pożar teatru zwykle jest zbyt wczesnie urządzany. Wrażenie może sprawić wtenczas, gdy dopiero po słowach Laertes: „pali się“ żona staje się widoczną. Inaczej dziwnym się, iż trzeba o tem donosić, kiedy wszyscy na scenie już mogą sami pożar widzieć. Wreszcie antrakty przed odsłoną trzecią należy grać bezpośrednio, jest to bowiem muzyka dekoracyjna, od której nieodłącznym jest obraz noc, jeziora i światła księżycowego.

Całość opery, jak to już pierwszy nadmieniliśmy, robi ze wszech miar korzystne wrażenie; muzyka i jej wykonanie ogólnie podobają się naszym. Należy przeto złożyć uznanie dyrekcji za wybór nowości i za jej staranne wystawienie.

St. Niewiadomski.

## Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 4 kwietnia.)

(L.) Przewodniczący prezydent p. Mochnicki zaznaczył, że zagaja posiedzenie pod wrażeniem smutnych wypadków, zmarli bowiem w ostatnich dniach: dr. Alfred Biesiadecki i dr. Wawrzyniec Żmurko obaj mężowie niepospolitych zasług tak na polu naukowym jak i obywatelskim. Czesć więc ich pamięci! (Rada uczciła pamięć obu zmarłych przez powstanie z miejsc).

Delegatami Rady zostali wybrani pp. Stokowski i Piątkowski z sekcji I. Dr. Byk, Bardasz, Czerny, dr. Gryziecki, dr. Roszkowski i Szajer, z sekcji II. Mikołasz, Gołab, Krasucki, Michalski i Swisterski, z sekcji III. Kochanowski, Piypes, dr. Strojnowski i dr. Szaff, z sekcji IV, a pp. Getritz, Głodziński i dr. Goldman z sekcji V.

Pierwszym delegatem Rady, który ewentualnie zastępować będzie pierwszego wiceprezydenta, dr. Marchwickiego, wybrany został 59 głosami na 76 głosujących, p. Michał Michalski. Wybrany podziękował za wybór i zapewnił Radę jak najsolennie, że doświadczenia zdobyte w ciągu 9 lat, — tyle bowiem zasiada w Reprezentacji miejskiej — zużytkuje wyłącznie i jedynie dla dobra miasta. (Słowom tym towarzyszyły dobre oklaski).

Dalsze posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej godziny, było poświęcone dłu-

giej dyskusji, nad petycją Alberta Schumana, który wniósł prośbę o zezwolenie urzędzenia cyrku na placu *Castrum*. Sekcja III. (sprawozdawca p. Mikolasz) uchwaliła pozwolić p. Schumanowi na utworzenie cyrku na placu *Castrum*, pod warunkiem, że zapłaci gminie m. Lwowa tytułem placowego po 1000 zł. miesięcznie; że podczas budowy cyrku i rozebrania budynku; płacić będzie po 15 zł. dziennie i że da dwa przedstawienia na rzecz ubogich m. Lwowa. Budowa cyrku ma się rozpocząć d. 15 b. m. a przedstawienia mają przeciągnąć się do 15 czerwca. Przed rozpoczęciem przedstawień ma przedsiębiorca złożyć z góry opłatę placowego w kwocie 2.000 zł., a gdyby przedstawienia chciał przeciągnąć do 15go lipca, ma już w czerwcu złożyć do kasy gminnej dalszą kwotę 1000 złr. Cyrk ma być zbudowany ogniotrwale, a nadto ma przedsiębiorca opłacać dziennie 20 proc. czystego dochodu na rzecz teatru. Sekcja II aprobowala wszystkie powyższe warunki, ale ze swej strony postawiła kondycję, że p. Schuman ma miesięcznie tytułem placowego opłacać 1200 złr. Nad powyższymi wnioskami wszczęła się dyskusja. Przeciwi udzieleniu koncesji p. Schumanowi przemawiali pp. dr. Stebelski, Rewakowicz, dr. Zgórski, dr. Strojnowski i ks. Ilnicki, dowodząc, że cyrk robić będzie konkurencyę teatrowi subwencjonowanemu przez miasto, że zachodzi niebezpieczeństwo pożaru, który zagraża budynkowi tabuli krajowej, archiwum map, muzeum im. Dzieduszyckich, gimnazjum ruskiemu i c. k. kasie krajowej, że przeszkadza nauce w gimnazjum; że demoralizuje publiczność i młodzież i eksploatuje mieszkańców pod względem finansowym. Przeciwi powyższym wywodom wystąpili pp. dr. Byk, Duniewicz, Ramult, Zacharjewicz i sprawozdawca p. Mikolasz, którzy wykazali, że wszystkie obawy preopinantów nie mają podstawy, albowiem publiczność, która uczęszcza do teatru, że przeto teatr nie poniesie żadnej straty, że nie zachodzi niebezpieczeństwo pożaru, albowiem cyrk zbudowany będzie ogniotrwale; od płót i desek, nawet w razie pożaru, nie mogą zająć się budynki murowane, pokryte blachą; o demoralizacji dałoby się wiele powiedzieć, ale nie można jeszcze twierdzić, że właśnie cyrk jest instytucją demoralizującą. Zresztą jakkolwiek Rada powołała uchwałę, nie przeszkodzi ona p. Schumanowi urządzić we Lwowie cyrku; jeżeli mu gmina nie odstąpi placu *Castrum*, to zbuduje cyrk na placu p. Auerbacha obok szkoły św. Anny i będzie taki skutek, że gmina straci około 3000 zł., ubodzy stracą także kilkaset złr., straci wreszcie teatr, a wszystkie korzyści materialne odniesie p. Auerbach. Te wywody trafiły do przekonania większości Rady, która 31 głosami przeciw 18 głosom przychyliła się do wniosku sekcji II.

## Macierz Polska.

(Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej“ za rok 1888.)

W skutek zgonu założyciela „Macierzy Polskiej“ s. p. I. J. Kraszewskiego, wybrano w myśl art. 20 aktu fundacyjnego na walnem zebraniu obu Rad Macierzy Polskiej, odbytem w dniu 18 stycznia 1888 r. kuratorem JE. Jana hr. Tarnowskiego Marszałka krajowego dotychczasowego zastępcę kuratora, a w jego miejsce ks. Arcybiskupa obrządku ormiańskiego J. Isakowicza.

W składzie Rady nadzorczej nie zaszła w roku 1888 żadna zmiana. Od czasu założenia „Macierzy“ zasiadają w niej pp. dr. Józef Majer, prezes Akademii umiejętności, hr. Artur Potocki i hrabia Kazimierz Wodziecki, natomiast z grona członków rady wykonawczej usunął się z powodu braku czasu, p. Kazimierz Langie, a ks. Arcybiskup Isakowicz, jak to wyżej nadmieniono, objął obowiązki zastępcy kuratora „Macierzy Polskiej“. W ich miejsce weszli, odpowiednio do art. 13 statutu, pp. dr. Tadeusz Pilat profesor uniwersytetu i dr. Tadeusz Skalkowski adwokat krajowy obydwa posłowie Sejmowi.

W obecnym więc swoim składzie rada wykonawcza „Macierzy“ przedstawia się jak następuje: obowiązki prezesa, od czasu założenia instytucji, sprawuje dr. Antoni Małeck; zastępcą jego jest p. Leoncyusz Wybranowski; do grona członków rady wykonawczej należą pp. Jan Amborski, hrabia Tadeusz Dzieduszycki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skalkowski i Władysław Bełza, z których ten ostatni, mając sobie powierzone od s. p. Kraszewskiego obowiązki sekretarza, spełniał je jak lat poprzednich bezpłannie.

W tym swoim składzie, rada wykonawcza odbyła w ciągu 1888 roku 17 posiedzeń, na których, oprócz załatwiania spraw

bieżących, składano referaty o nadesłanych do publikowania rękopisach, godne publikowania uchwalono oddać do druku a obok tego zastanawiano się i nad sposobem szerzego rozpowszechniania książek „Macierzy“, których też pokup, w skutek zaprowadzonych w tym czasie ulepszeń, znacznie się rozwinął i w porównaniu z ubiegłymi latami przyniósł pomyślnie rezultaty.

Wiadomo z poprzednich sprawozdań, że od kilku lat zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego miał sobie powierzona funkcję wyłącznej sprzedaży wydawnictwa „Macierzy Polskiej“, a to na mocy układu zawartego z tą instytucją. Owoż w czerwcu r. z. układ ten o tyle został zmieniony, że pozostawiając Towarzystwu i nadal prawo rozprzedaży wydawnictw, „Macierz“ objęła sprawę tę i we własny zarząd, a nadzór nad tem powierzono członkowi rady p. Janowi Amborskiemu. Rezultat tej w obydwóch kierunkach prowadzonej administracji zupełnie odpowiadał zamiarom gdyż w ciągu ubiegłego roku, obrót wydawnictw zwiększył się w porównaniu z rokiem 1887 o liczbę 21000 sprzedanych egz.

W szeregu podjętych przez „Macierz“ publikacji, wydano w ubiegłym roku także „Pana Tadeusza“ w edycji dziesięcio-centowej, najpoprawniejszej z liczby tych, jakie w popularnych wydawnictwach polskich posiadamy. Jakoż osiągnięty rezultat ziścił wszelkie pod tym względem oczekiwania. Nakład „Pana Tadeusza“ w wydaniu „Macierzy Polskiej“ tłoczony w liczbie 15000 egz. a puszczony w obieg w początku lipca r. z., okazał się z zamknięciem dorocznych rachunków doszczętnie wyczerpanym, tak, że już w grudniu roku zeszłego potrzeba było urządzić drugą, stereotypową edycję tego arcydzieła, 20000 egz.

Obok „Pana Tadeusza“ wydała „Macierz“ w roku zeszłym siedm innych publikacji w ogólnej liczbie 45000 egz.

Nadto, wydawany przez „Macierz“ „Kalendarz“ rozszedł się w ubiegłym roku w liczbie 2600 egz. a liczba czytelników *Niedzieli*, czasopisma subwencjonowanego i kontrolowanego przez „Macierz Polską“, utrzymała się stale jak lat poprzednich cyfrą 900 prenumeratorów. Co się tyczy *Niedzieli* dodać winniśmy, że dotychczasowy jej redaktor p. Albert Wilezyński złożył z końcem grudnia r. z. swe obowiązki, a w jego miejsce wstąpił p. Jan Amborski, który z dniem 1 stycznia 1889 r. objął kierownictwo *Niedzieli* jako jej odpowiedzialny redaktor.

Oto treściwie ujęty obraz działalności „Macierzy“ za rok ubiegły. Składając to sprawozdanie, zarząd instytucji poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowań tym osobom i instytucjom, które w ciągu zeszłego roku popierały usiłowania „Macierzy“ czynną swoją pomocą, a mianowicie: Sejmowi krajowemu za uchwalony dla „Macierzy“ zasiłek w kwocie 3000 złr.; Wydziałowi krajowemu za troskliwe zawiadanie funduszami „Macierzy“ i skuteczną nad tą instytucją opiekę; Radzie m. Lwowa za wstawienie i na ten rok do budżetu swego kwoty 200 złr. przeznaczonych na zakupno dziełek przez Macierz wydawanych; dr. Karolowi Benoniemu za ustąpienie na rzecz „Macierzy“ kwoty 100 złr., należące mu się tytułem rabatu księgarskiego; p. A. Zbyszewskiemu z Chorostkwa, za ofiarę 30 złr. i p. Napoleonowi Gołaszewskiemu, za datkę 15 złr.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wystawa targowa.** Za staraniem c. k. Towarzystwa gosp. gal. odbędzie się we Lwowie w dniach od 8 do 15 września 1889 „Wystawa targowa“ żywych inwentarzy, bydła rzeźniowego, koni, owiec, trzody chlewnej i drobiu, połączona z wystawą mleczarstwa. Doskładu komitetu wykonawczego zostali powołani przez komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie następujący członkowie. Do komisji wystawowej: Pp. Augustynowicz Bolesław, Brajer Jan, Brykoczyński Stanisław, Gniewosz Włodzimierz, Henzel Seweryn, Langie Tadeusz, książę Lubomirski Andrzej, Tyniecki Władysław.

Do poszczególnych działów czyli sekcji zostali zaproszeni: I. Bydło rzeźniowe: P. p. Brajer Jan, Brykoczyński Stanisław, Głuchowski Grzegorz, Henzel Seweryn, Konopka Adam, Pańkowski Kazimierz, Pawlikowski Konstanty.

II. Konie: Pp. Augustynowicz Zygmunt, hr. Bielski Juliusz, hr. Cetner Albert, Dembowski Zygmunt, Gniewosz Włodzimierz, Henzel Seweryn, Kahane Zygmunt, ks. Lubomirski Andrzej, hr. Siemieński-Lewicki Stanisław, Siemiginowski Włodzimierz.

III. Owce, trzoda chlewna drób; Baron Brunicki Julian, Frommel Juliusz, Pańkowski Kazimierz, br. Romaszkan Jakób, Sikorski Józef, Wybranowski Leoncyusz.

IV. Nabilia i maszyny: Pp. Knauer Ferdynand, Langie Tadeusz, Morgenbesser Hipolit, Nikorowicz Antym, Strusiewicz Zygmunt.

V. Komisya budowlana i urządzająca: Pp. Augustowicz Bolesław, Brajer Jan, Konopka Adam, Porceri Ksawery, Tyniecki Władysław, prof. Zacharyewicz Julian.

\* \* Targ zbożowy.\* Dnia 5 kwietnia 1888 r.

**Lwów**, pszenica 6-50 do 7-20, żyto 5-30 do 5-80, jęczmień browarny 5-75 do 7-—, owies 5-80 do 6-50, groch 6-50 do 10-50, wyka 6-75 do 7-50, rzepak 13-— do 13-60, lnianka ——, konieczyna czerwona 60-— do 70-—, konieczyna biała 50-— do 60-—, konieczyna szwedzka 60-— do 75-—.

**Tarnopol**, pszenica 6-40 do 7-15, żyto 5-25 do 5-75, jęczmień browarny 5-60 do 6-75, owies 5-70 do 6-40, groch 6-— do 10-—, wyka 6-50 do 7-25, rzepak 12-80 do 13-10 lnianka ——, konieczyna czerwona 58-— do 70-—, konieczyna biała 50-— do 60-—, konieczyna szwedzka —— do ——.

**Podwołoczyska**, pszenica 6-25 do 7-10, żyto 5-15 do 5-70, jęczmień 5-50 do 6-40, owies 5-70 do 6-40, groch 6-— do 9-50, wyka 6-— do 7-20, rzepak n. 12-70 do 13-40, lnianka —— do ——, konieczyna czerwona 57-— do 68-—, konieczyna biała 48-— do 59-—, konieczyna szwedzka —— do ——.

**Jarosław**, pszenica 6-70 do 7-25, żyto 5-40 do 5-85, jęczmień 5-75 do 7-—, owies 5-90 do 6-75, groch 6-50 do 11-—, wyka 6-75 do 7-50, rzepak 10-— do 11-15 lnianka —— do ——, konieczyna czerwona 57-— do 70-—, konieczyna biała 31-— do 35-—, konieczyna szwedzka —— do ——, tymotka 20-— do 30-—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od —— do —— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów pro loco Lwów 11-75 do 12-— zł.

Nasiona do wiosennego zasiewu poszukiwane.

\*) Przedruk wzbroniony.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował onegdaj jak już donieśliśmy, na prywatnej audyencji serbskiego posła przy Dworze wiedeńskim Milana Petronjewicza celem odebrania od niego pism uwierzytelniających. Jak wiadomo, Petronjewicz już w grudniu z. r. był mianowany posłem w Wiedniu w miejsce Bogicewicza, a 16 stycznia b. r. wręczył Najj. Panu listy uwierzytelniające od rządu króla Milana; z powodu abdykacji króla Milana i ustanowienia regencji w Serbii musiał się akt wręczenia pism uwierzytelniających znowu odbyć. Najj. Pan przyjął posła serbskiego w sposób nader łaskawy. Najj. Pan był w mundurze generałskim i miał na piersi serbski order białego orła i order Takowy. Poseł wręczył swoje pisma uwierzytelniające, w których notyfikowaną była także abdykacja króla i ustanowienie regencji, a następnie miał do cesarza krótką przemowę w języku niemieckim, na którą Najj. Pan w wiadomy już sposób odpowiedział.

Najj. Pan wyjeżdżał onegdaj do Schönbunn, gdzie zabawił godzinę.

Godne pożałowania zajście i opóźnienie w sprawie projektu ustawy o zwolnienie galicyskich obligacji propinacyjnych od należności skarbowych, którego referat powierzyła komisya budżetowa dep. Gniewoszowi, załatwionem już zostało, jak telegrafują do *Czasu*, złożeniem referatu przez odnośnego sprawozdawcę. Telegram dodaje przytem, iż jak się zdaje, rzecz cała wzięta teraz obrót zadawalający.

Według relacji wiedeńskich do prakskich dzienników odbyło się przedwczoraj posiedzenie mężów zaufania prawnicy, na którym obradowano nad programem prac na sesji wiosennej. Pojedyncze frakcje stawiały rozmaite żądania względem załatwienia niektórych przedłożen jeszcze w bieżącym okresie zimowym. Do tych należą: budowa kolei wycinalnej z Rzeszowa do Jasła, upaństwowienie węgiersko-galicyskiej i węgierskiej kolei zachodniej, ułatwienia stemplowe i należytościowe przy przeprowadzeniu ustawy propinacyjnej, zmiana ustawy o podatku budowlanym dla Tyrolu i kilka innych ustaw naglejszych.

Mówią, że w maju zbierze się Izba dep. na dwutygodniową sesję.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: Przybyli tu wojskowi niemieccy w celu zbadania najnowszych uzbrojeń austriackich, a następnie zaprowadzenia względnie mo-

żliwej tożsamości w armiach obu państw sprzymierzonych.

Cesarz Wilhelm nadał ks. Antoniemu Radziwiłłowi tytuł generała artylerji, który posiadał tylko ks. Karol, przez tego postanowił, aby batalion pułku, dowodzonego niegdyś przez ks. Radziwiłła, nosił na zawsze jego nazwisko.

Cesarski rozkaz gabinetowy do admirała Goltza w sprawie katastrofy na wyspach Samoa, brzmi: Wraz z całą marynarką opłakuję zesłaną na nią przez niezbadane wyroki Opatrzności stratę tylu oficerów i żołnierzy. Pomimo, iż głęboko przerażające były skutki orkanu, spodziewam się, iż podobne wypadki nieszczęśliwe nie zdołają zachwiać ufności marynarki w pożyteczny jej rozwój.

W dalszym ciągu rozkaz gabinetowy wspomina z pełnym uznaniem o okazanej 18-go grudnia r. z. pod Apia odwadze i męstwem eskadry niemieckiej, zebranej na wodach Samoa.

Sekretarz stanu, hrabia Bismarck miał wypowiedzieć gorące zadowolenie z powodu zupełnie pomyślnego przebiegu rokowań z lordem Salisburyem, które doprowadziły podobno do bezwarunkowego porozumienia w kwestjach, będących przedmiotem narad. Jakże to były właściwie te kwestye, nie umiemy dzienniki powiedzieć nie pewnego.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady związkowej były obrady nad wnioskiem Prus, domagającym się zmiany przepisów w ustawodawstwie karnym i ustawy prasowej.

Tak parlament niemiecki, jak sejm pruski odroczył się, jak donoszą pisma berlińskie, na czas wielkanocny w piątek dnia 12-go b. m. do dnia 30-go b. m. Przed odroczeniem zamierza parlament załatwić projekt zabezpieczenia robotników i projekt nowej ustawy o spiskach.

Frankf. Zig. dowiaduje się ze źródła autentycznego, iż z licznych stron monarchii pruskiej, a mianowicie z dzielnic wschodnich, zwrócono się do ambasady chińskiej w Berlinie z zapytaniami w sprawie sprowadzenia robotników chińskich do Prus.

W dalszym ciągu procesu przeciw członkom ligi patriotycznej na początku rozprawy zabrał głos zastępca prokuratora, p. Lombard i rozpoczął od zwrócenia uwagi, że republika długo nie przedsięwzięła represaliów przeciw swoim nieprzyjaciołom. Gdy się jednak utworzyło z rozmaitych frakcyj stronnictwo, które od razu wystąpiło z hasłami rewolucyjnymi, rząd musiał wystąpić przeciw kilku awanturnikom. Tu przypomina na wypadek pod Sagallo, który to wypadek był interpretowany przez obecnych tu oskarżonych w ten sposób, jakoby rząd przedsięwzięł krok nieprzyjacielski, co zresztą było niedorzecznością.

Uwaga ta wywołała w sądzie gwałtowne zajęcia pomiędzy oskarżonymi a prokuratorem. Deroulède i Laisant protestują, Naquet obraził zastępcę prokuratora, następnie odwołał słowa obraźliwe, poczem prezydent dał głos dla obrony Deroulèdowi. Obrona ta była mową polityczną, w ciągu której odczytał list generała Czerniajewo o wypadku pod Sagallo. Prezydent wzywał Deroulèda kilka razy do miarkowania się. Obronę swą zakończył oskarżony prośbą o uwolnienie. Podobnie bronił się Naquet i zakończył prośbą o uwolnienie. Laisant polityczną przeważnie swoją obronę odczytał. Po nim zabrać miał głos Gallian, posiedzenie jednak zostało odroczone do dnia następnego.

Z Brukseli donoszą:

W sferach rządowych niemiłe robi wrażenie obecność Boulanger'a. Twierdzą, że zastanawiano się nad pytaniem, czy można pozwolić, ażeby neutralne terytorjum Belgii stawało się punktem centralnym agitacji politycznej, która w kraju sąsiednim musi wywołać oburzenie.

W belgijskich kołach parlamentarnych utrzymują, iż rząd wywalił Boulanger'a z kraju tylko w takim razie, gdyby obecność jego stawała się przyczyną tłumnych i burzliwych manifestacji.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 5 kwietnia.** Najj. Pan zwiedził wczoraj przed południem wystawę doroczną w pałacu sztuk pięknych. Ponieważ na wyraźne życzenie Monarchy nie było żadnego oficjalnego przyjęcia, przeto Najj. Pana powitał jedynie sekretarz Towarzystwa Walz, który oprowadzał Jego

Ces. Mość po salach. Monarcha zabrał na wystawie całą godzinę przy czem oglądał z uwagą liczne dzieła krajowych i zagranicznych mistrzów, chwalać je wielokrotnie i wyrażając podziw.

**Wiedeń, 5 kwietnia.** Izba deputowanych przyjęła tytuł budżetu Ministerstwa skarbu: Podatki konsumpcyjne, aż do tytułu: Zabezpieczenia opłat skarbowych, poczem uchwaliła 108 głosami przeciw 87 rezolucyę mniejszości komisyjnej o ponowne po-naglenie Rządu do jak najszybszego poczynienia zarządzeń w celu zniesienia wiedeńskich wałów akcyzowych. Wciagu rozpraw przemawiał dep. Salaschek w interesie cierpiącego nędzę stanu rolniczego, za opodatkowaniem giełdziarskich interesów terminowych a to w celu ich ograniczenia. Dep. Proskowetz zaproponował upaństwowienie fabrykacji zapalek jako ekwiwalentu za ubytek w podatku spóżywym dep. Heinrich i towarzysze, z uwagi na to, iż ordynaryt arcybiskupi wydał do dep. ks. Webera rozkaz, by tenże w Izbie deputowanych i w Sejmie morawskim powstrzymał się od zabierania głosu, wniósł, aby sprawę tę przekazał komisji z 18 członków.

**Wiedeń, 5 kwietnia.** Na wniosek dep. Hausnera komisya budżetowa poruciła dep. Meznikowi referat o projekcie ustawy w sprawie uwolnienia od opłat skarbowych wszelkich dokumentów dotyczących wykupu propinacji w Galicyi. Dep. Gniewosz, którego wybrano pierwotnie referentem oświadczył, iż osobiste jego przekonanie niedozwalało by mu popierać projektu.

**Wiedeń, 5 kwietnia.** Przybył tu wczoraj Naciewicz.

**Budapeszt, 5 kwietnia.** Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie półmilionowy kredyt na roboty regulacyjne w Żelaznej Bramie mające być wykonane w r. 1889.

W Izbie giełdowej oświadczył prezydent, iż według udzielonego przez Ministerstwo finansów wyjaśnienia mogą być losy aż do 27go b. m. sprzedawane także bez stempla. Izba uchwaliła wydać oznajmienie, iż notowanie losów w kursie urzędowym odbywać się będzie począwszy od 20 b. m. włącznie z należytością stemplową, że tylko stemplowe losy będą przyjmowane w ruchu giełdowym, i że w zawartych dawniej a obowiązujących po 20tym b. m. transakcyach, należy dostarczać ostemplowanych losów za osobnem potrąceniem należytości stemplowej.

Na porządku dziennym posiedzenia Izby magnatów jakie się odbędzie d. 8go b. m. znajduje się kilka drugich czytań, pomiędzy tem drugie czytanie noweli wojskowej. Sprawozdanie komisji Izby magnatów o tej noweli poleca przyjęcie jej w brzmieniu przyjętem przez austriacką Izbę deputowanych.

**Wiedeń, 5 kwietnia. (Tel. pryw.)** Były minister finansów, Naczewicz, przybył tutaj jako mąż zaufania bułgarskiego rządu dla popierania interesów bułgarskich.

Doniesienia o upaństwowieniu wielu kolei austriackich, są przedwczesne. Rząd zajmuje się wprawdzie sprawą upaństwowienia Lwowsko-Czerniowieckiej kolei, ale żaden termin dotychczas nie został oznaczony. W sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika, obecnie żadne rokowania się nie toczą.

**Berlin, 5 kwietnia. (Tel. pryw.)** Podróż cesarza Wilhelma do Anglii połączona będzie z wielką rewją floty angielskiej. Cesarz zamieszka nie w Londynie ale w jednym z zamków królowej.

**Haga, 5 kwietnia.** Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o czasowem objęciu władzy królewskiej przez radę stanu.

**Petersburg, 5 kwietnia. Inwalid** donosi:

Ukazem carskim zarządzono formacyę drugiej skombinowanej dywizji kozackiej, skutkiem czego wojsko dońskich kozaków powiększy się o 2 pułki, wojsko kubańskich kozaków o jeden pułk, wojsko teraskich kozaków o 6 sotni, wreszcie wojsko ural-skich kozaków o 2 sotnie. Liczba oficerów powiększy się o 245. Dla tej dywizji wyznaczono letnie ćwiczenia obozowe pod Czuganjewem w gubernii charkowskiej.

**Rzym, 5 kwietnia.** Agliardi został mianowany nuncyuszem w Monachium.

**Bukareszt, 5 kwietnia.** Senat oświadczył, że jedynym sposobem załatwienia przesilenia jest mianowanie gabinetu Catargie'go. Prezes senatu zawiadomi o tem króla.

**Paryż, 5 kwietnia.** Niektórzy deputowani lewicy nalegają na rząd aby oddał Boulanger'a pod sąd wojenny, albowiem zdaniem ich są uzasadnione fakta, iż czynił on zabiegi celem nakłonienia armii do złamania przysięgi służbowej.

Dekret w sprawie złożenia trybunału stanu nie ukaże się jeszcze dzisiaj w dzienniku urzędowym.

**Paryż, 5 kwietnia.** Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu zostało odczytanem sprawozdanie komisji dotyczące wydania Boulanger'a trybunałowi stanu.

**Paryż, 5 kwietnia.** Oportunistyczne i radykalne dzienniki uderzają na wczorajszą uchwałę Izby deputowanych uważając sprawę Boulanger'a za pogrzebaną. Inne dzienniki są jednak odmiennego zdania. *Journal des Débats* twierdzi, iż akt oskarżenia przeciw Boulangerowi nie jest należycie umotywowany.

**Paryż, 5 kwietnia.** Izba uchwaliła nagłośnić wniosek o wydanie Boulanger'a. Cassagnac oświadczył, że akt oskarżenia jest stekiem kłamstw i niedorzeczności. Sprawozdawca Sabatier odpowiada na to, iż Boulanger przyznał się do winy przez swą ucieczkę. Andrieux nazywa wydanie zamachem. Prezes ministrów oświadcza, iż chodzi o człowieka, który chciał obalić republikę, kraj musi być zabezpieczony przed wojną domową. Po różnych hałaśliwych zajściach, Izba uchwala wydanie Boulanger'a 355 głosami przeciw 230.

**Paryż, 5 kwietnia.** W Izbie deputowanych odczytał prezydent żądanie upoważnienia do sądowego ścigania Boulanger'a i dodany akt oskarżenia generalnego prokuratora, który opisuje zachowanie się Boulanger'a od chwili stłumienia komuny, jego agitacyę w celu otrzymania teki wojny, i jego prace organizacyjne zmierzające do obalenia republiki. Oskarżenie opiera się na artykułach kodeksu karnego, traktujących o spiskach i zamachach. Podczas czytania aktów przeskadzano nieustannie na prawicy i w stronie boulanżystów. Laur oświadczył: Wszyscy boulanżyści spiskują przeciw parlamentaryzmowi, domagając się plebiscytu, wszyscy chcą, aby objęto ich sądowem ściganiem, i kończy okrzykiem: Niech żyje Boulanger!

Izba przyjęła wniosek o natychmiastowe utworzenie komisji, poczem posiedzenie odroczone do godziny 6ej wieczór.

W złożonej z jedenastu członków komisji dla zbadania projektu o ukonstytuowaniu się senatu jako trybunału stanu, jest 10 członków za projektem.

Proces przeciw lidze patriotycznej zakończony. Wyrok zostanie ogłoszony jutro.

**Bruksela, 5 kwietnia.** Według obiegających pogłosek, Stanley i Emin basza z kilku tysiącami mężczyzn, kobiet i dzieci, oraz z zapasem 6000 zębów słoniowych, znajdują się w marszu w kierunku Zanzibaru.

**Bruksela, 5 kwietnia.** Dzisiejszej nocy przybyło tutaj kilkunastu zwolenników Boulanger'a, między temi: Laguerre, Laisant, Naquet. Policya poczyniła zarządzenia, aby nie dopuścić do demonstracji antiboulanżerskich, zamierzonych przez studentów.

**Bern, 5 kwietnia.** Rada narodowa uchwaliła polecić radzie związkowej, aby wzięła pod rozwagę sprawę zupełnej centralizacji systemu wojskowego i wypracowała odnośne wnioski.

**Londyn, 5 kwietnia.** Izba lordów wybrała wiceprezydentem 95 głosami przeciw 77, kandydata opozycyjnego, Morleya Lord Salisbury proponował Balfoura.

**Massawa, 5 kwietnia.** Potwierdzają ze wszystkich stron wiadomość o śmierci negusa Abisynii. Armia abisyńska jest w stanie zupełnego rozkładu; wszędzie panuje zupełna anarchia; nędza jest ogromną. Mieszkańcy prowincyi Tigre udali się o pomoc do wojsk włoskich.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 4 kwietnia 1888, godzina 1 minut 45.** Alp. Tow. gór. 74. — Węg. akcy kredyt 303.25, Akcy anglo austriackie 132.—, Akcy banku Union 228.—, Akcy kolei Karola Ludwika 208.75, Akcy kolei północnej 259.50, Akcy kolei południowej 100.—, Akcy kolei Alföld. —, Akcy kolei Elżbiety —, Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 238.25, Akcy kolei węg. północno-wschodniej 180.—, Wiedeńskie losy 150.—, Akcy kolei Rudolfa —, Akcy kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105.—, Losy regulacyi Cisy —, Losy tureckie 27.10, 4-proc. węgierska renta złota 102.95, Akcy związkowego banku 109.25, Akcy banku obrotowego —, Akcy kolei państwowej 242.25, Rubel papierowy 1.29.—, Węgierskie losy 94.85, Marka niemiecka —, Kolej Karola Ludwika —, Akcy tytoniowe 118.25, Akcy banku dla krajów koronnych 238.50 Uspობienie silne.

**Wiedeń, 4 kwietnia 1888, 5 godzina minut 30.** Akcy kredytowe 296.90, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 207.—, Południowa —, Renta papierowa 83.95, galicyjskie listy zastawne —, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor 9.57.50, Rubel papierowy —. Uspობienie —.

**Wiedeń, 5 kwietnia 1889, godzina 10 minut 35.** Akcy kredytowe 297.10, Anglo-austriackie 131.80, Unionbank 227.75, Kolej Karola Ludwika 207.25, Południowa 99.75. Renta papierowa — 5-proc. galic. hipoteczne listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 proc. listy zastawne banku krajowego 97.25, 4 1/2-proc. pożyczka krajowa z roku 1883 95.15, Napoleondor 9.57.50 Rubel papierowy —. Uspობienie silne.

**Telegramy zbożowe z dnia 4 kwietnia 1889.** Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 15 62 do 15.87 — zł. S z e c i n: Pszenica — zł., rzepak — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — zł. Kolonia — zł., rzepak — do — zł. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7.05 do 7.06 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 186.25 do — zł. żyto — zł. spirytus 34.80 zł. rzepakowy olej — zł. Paryż: mąka 54.30 kilog. —, olej rzepakowy — fr., spirytus — do — fr.



- L. 9. (2100 2-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. kasy Oszczędności przeciw Stanisławowi Jarmund, przedsięwzięcie dnia 16 maja i 25 czerwca 1889, każdym razem o godz. 10 przed południem w budynku sądowym u św. Piotra w Krakowie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację dóbr Grajów w powiecie wielickim położonych l. wyk. hip. c. k. Sądu krajowego w Krakowie 609 objętych p. Stanisława Jarmund własnych.  
Cenę wywołania stanowi suma 19300 zł. aw., a wadyum licytacyjne suma 1930 zł.  
Dobra te sprzedane będą na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim zaś także poniżej tejże, nie niżej jednak jednej trzeciej części ceny wywołania, t. j. kwoty 6433 zł. 34 cent.  
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tychże dóbr w tutejszosaądowej registraturze przejrzeć można.  
Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dzień 28 października 1887 na hipotekę tychże dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub niedość wcześniej przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być mogła ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Leszko w Krakowie ze substytucją p. adw. dra Koya w Krakowie.  
Kraków, 1 lutego 1889.
- L. 263 (2093 2-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności kasy sierocej Oświęcimskiej w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 13 maja 1889 i 17 czerwca 1889, każdym razem o 10 godz. z rana, egzekucyjną sprzedaż realności pod lwh. 36 w Oświęcimiu Katarzyny Korzesznikowej własnej.  
Cena wywołania 3697 zł. 60 ct.  
Wadyum 370 zł.  
Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzania.  
Oświęcim, dnia 29 stycznia 1889.
- L. 133 (2064 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 7.200 zł. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 13289 Zagrody miej. w Drohobyczu położonej wedle Dom. Zagr. miej. T. II. pag. 525 n. 18 haer. pag. 526 n. 19 haer. i pag. 675 n. 22 haer. części realności pod l. k. 13 daw., 289 nowa Zagrody miejskiej i całego jednopiętrowego domu murowanego na tymże wybudowanego, l. k. 289 zaopatrzonego, a względnie całej realności pod l. k. 13289 Zagr. miej. w Drohobyczu wedle Dom. Zagr. miej. T. III. pag. 801 haer. Eliasza Feuersteina własnej na rzecz kasy Oszczędności m. Drohobycza w dniach 13 maja 1889 i 17 czerwca 1889, każdym razem o godz. 10 przed południem.  
Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 22730 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. pr. p.  
Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.  
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Apfła w Drohobyczu.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 12 stycznia 1889.
- L. 1345 (1951 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie, podaje niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Leona Bratkowskiego przeciw Helenie Piernikarskiej pto 2000 zł. a. w. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego Sądu w dniu 13 maja 1889 jako pierwszym, a w dniu 17 czerwca 1889, jako drugim terminie zawsze o godz. 10 przed południem, publiczną przymusową sprzedaż położonej w Złoczowie pod l. k. 29 realności wyk. hip. tejże gminy l. 691 objętej, dłużniczką Heleny Piernikarskiej własnej z tem, że realność ta na drugim terminie, jeśli wartości szacunkowej osiągnąć nie można będzie, także niżej tej wartości sprzedana zostanie.  
Cena wywołania wynosi 2314 zł. 20 ct. a. w., wadyum 231 zł. w. a.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli, jest adw. dr. Billet w Złoczowie.  
Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.  
Złoczów, 9 marca 1889.
- L. 27 (2026 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Mazura w kwocie 250 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 14 maja i 18 czerwca 1889, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej wykazem 33 ks. gr. gm. kat. Wieleńka wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Józefa Tęczy należącej.  
Cena wywołania 631 zł. w. a.  
Wadyum 63 zł. w. a.  
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kolbuszowa, dnia 11 marca 1889.
- L. 3043 (1864 2-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie, ogłasza, iż w skutek orzeczenia Magistratu m. Krakowa z dnia 10 października 1882 l. 25422, uznającego jednopiętrowy dom pod lk. 152 dz. VIII. w Krakowie za pustkę, stosownie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 września 1856 l. 164 dz. p. p. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 maja i 18 czerwca 1889 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 152 dz. VIII w Krakowie położonej lwh. 1544 objętej, Gersona Bazesa w  $\frac{3}{5}$  częściach Jeruchima Bazesa w  $\frac{2}{5}$  części, Jakóba Bazesa w  $\frac{1}{5}$  części własnej.  
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 374 zł.  
Wadyum kwota 37 zł. w. a.  
Na pierwszym terminie realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej, albo za taką, na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Ludwik Szalay w Krakowie.  
Szczegółowe warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kraków, 15 lutego 1889.
- L. 1992 (2034 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. w Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Anastazy Olbryt sumy 202 zł. 21 ct. wa. zpn. licytację połowy realności małol. Franciszka Gołkowskiego własnej wyk. hip. 15 gminy Kulparków objętej na dzień 9 maja 1889 i na dzień 6 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 3.  
Cena wywołania 247 zł. 50 ct.  
Wadyum 25 zł.  
Na pierwszym terminie realność tę należy można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.  
Resztę warunków, protokół opisanja przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ad. dr. Rogalski.  
Lwów 4 marca 1889.
- L. 10372 (1902 2-3)  
W ek. Sądzie powiatowym w Zółkwi odbędzie się na dniu 13 maja i na dniu 17 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności objętej wkl. 110 gminy kat. Smereków i  $\frac{2}{4}$  realności wkl. 307 gminy kat. Błyszczyny, nieobjętej masy spadkowej śp. Pawła Lewickiego, przez kuratora adwokata dr. Karcza zastąpioną, własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Joannę z Lewickich Madyda kwoty 50 zł. wa. zpn.  
Cena szacunkowa pierwszej realności 50 zł. 50 ct.  $\frac{2}{4}$  części drugiej 108 zł. 50 ct.  
Wadyum 10-prc.  
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest pan Józef Hejda  
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.  
Z c. k. Sądu powiatowego  
Zółkiew, dnia 10 grudnia 1889.
- L. 12224 (2027 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. aw. przymusową sprzedaż realności pod nr. kons. 410 w Uhnowie położonej wyk. hip. l. 127 księgi grunt. gm. kat. Uhnów objętej dłużników Samuela i Nathana Brülz własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Suchera Reichlera dnia 16 maja i 27 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięta zostanie.  
Cenę wywołania stanowi suma 1500 zł. aw. wadyum wynosi 150 zł. aw.  
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz z Uhnowa.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszosaądowej registraturze.  
Uhnów, 31 grudnia 1888.
- L. 1944 (2092 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce, zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryi Mareczkowej et cons. w kwocie 126 zł. w dniach 17 maja 1889 i 18 czerwca 1889 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 445 w Wieliczce przez publiczną licytację sprzedaną będzie.  
Cena wywołania wynosi 191 zł.  
Zakład 20 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąc wolno w registraturze sądu.  
Wieliczka, 14 marca 1889.
- L. 428 (2229 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji Markusa Seidemana w kwocie 800 zł. z pn., w drodze egzekucyjnej przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność pod nr. kons. 314 w Soli położonej, Ignacego Siegfrieda własną w dwóch terminach, dnia 24 kwietnia i 8 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym w Milówce.  
Cena wywołania 360 zł.  
Wadyum 36 zł.  
C. k. Sąd powiatowy  
Milówka, dnia 5 lutego 1889.
- L. 3692 (2219 2-3)  
C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Leibile Fliesserowi o zapłacenie kwoty 800 zł. odbędzie się dnia 30go kwietnia 1889 i dnia 28 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 141 w Szechyniach położonej, wyk. hip. l. 109 objętej, oraz  $\frac{2}{6}$  części realności wyk. hipot. 110 i  $\frac{4}{12}$  części realności wyk. hipot. 111 gminy Szechynie objętych.  
Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 2000 zł.  
Wadyum zaś 10pr.  
Na pierwszym terminie realności tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedane będą.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Baumfeld.  
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.  
Przemyśl, 5 marca 1889.
- L. 6935 (2228 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza, iż w dniach 6 maja 1889 i 6 czerwca 1889 o godzinie 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod nk. 88 w Siolkowu położonej Tomasza Obrzuta syna własnej, obejmującej całe ciało lwh. 85 i połowę ciała lwh. 59 ks. gr. gm. katastr. Siolkowa cum Zofinów na rzecz Jana Obrzuta pto 80 zł. wa. zpn.  
Cena wywołania łączna 633 zł. 60 ct.  
Wadyum wynosi 64 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Grybów, 25 lutego 1889.
- L. 985 (2221 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Schertra w kwocie 100 zł. z pn., odbędzie się w dniach 6 maja i 11 czerwca 1889 zawsze o 10 godzinie rano publiczną sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod lk. 216 w Brzozowie położonej, wykazem hipotecznym l. 266 objętej, Leopolda i Karoliny Millerów własnej.  
Cena wywołania 97 zł. 50 ct.  
Wadyum 9 zł. 75 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Brzozów, dnia 15 marca 1889.
- L. 4347 (2237 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Natana Bodnera w kwocie 100 zł. wa. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 7 maja i 4go czerwca 1889 każdym razem o 10 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 125 w Tyliczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Dyonizego Dymiańczyka własnej.  
Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 340 zł. wa.  
Wadyum 34 zł. wa.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Aleksander Runge.  
Bliższe warunki, akt opisanja i oszacowania przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.  
Krynica, 10 listopada 1888.
- L. 848 (1824 2-3)  
W c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwotach 500 zł. 40 ct., 521 zł. 28 ct., 543 zł., 691 zł. 30 ct., 695 zł. 45 ct. i 3271 zł. 44 ct. w5. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 112, 113 i 116 w Rzeszowie położonej, wykazem hipotecznym l. 104 księgi głównej głównej gminy katastralnej Rzeszów objętej, dotąd na imię zmarłego Herza Weinberga zaintabulowanej w dniach 14 maja 1889 i 18 czerwca 1889 każdym razem o 10 godzinie rano.  
Cena wywołania 31.800 zł. wa.  
Wadyum 3190 zł. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.  
Rzeszów, 21 lutego 1889.
- L. 618 (2089 2-3)  
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż należącej do Agaty z Spieszów Słapowej  $\frac{1}{4}$  części realności le. i lwh. 522 w Kętach położonej na pokrycie pretensji Jana Pilbrza w sumie 21 zł. 9  $\frac{1}{2}$  ct. wa. z pn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 14 maja i 17 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano.  
Cena wywołania 108 zł. 64  $\frac{1}{2}$  ct. wa.  
Wadyum 11 zł. wa.  
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Chrzanowski z Kęt.  
Kęty, 13 lutego 1889.
- L. 36 (1885 2-3)  
Wadowicki c. k. Sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Peppi Lander w kwocie 205 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 maja 1889 i 19 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności pod l. kons. 328 w Zembrzycach położonej lwh. 376 księgi grunt. dla gminy Zembrzyce objętej, oraz realności l. w. h. 453 ks. gr. dla gminy Zembrzyce objętej na imię Wawrzyńca i Rozalii Fidelusów zapisanych.  
Cena wywołania pierwszej realności 1404 zł. 35 ct., drugiej 42 zł. 50 ct. wa.  
Wadyum pierwszej realności 140 zł., drugiej 5 zł. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
Wadowice, dnia 3 stycznia 1889.
- L. 521 (2164 2-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Mazur w kwocie 45 zł. z pn., przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowym egzekucyjną licytację jednej piątej części realności lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Tuchów objętej Michała Sajdaka własnej w dniach 8go maja 1889 i dnia 5 czerwca 1889 każdym razem o 10 godzinie rano.  
Cena wywołania wynosi kwota 165 zł. wa.  
Wadyum 16 zł. wa.  
Ma pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.  
Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został c. k. notaryusz Kazimierz Goyski.  
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Z c. k. Sądu powiatowego  
Tuchów, dnia 12 lutego 1889.
- L. 781 (2195 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 8 maja 1889 i dnia 12 czerwca 1889 zawsze o godzinie 11 rano przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 13 w Rabem położonej, wedle wykazu hipot. l. 49 dłużnika Michała Protyniaka własnej na pokrycie pretensji Banku Włocławskiego w likwidacji w kwocie 16 rat po 9 zł. i resztującego kapitału 76 zł. 90 ct.  
Cena wywołania 300 zł.  
Wadyum 30 zł.  
Bliższe warunki w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli p. Paweł Szulz z Ustrzyk.  
Ustrzyki, dnia 20 lutego 1889.
- L. 680 (1909 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 200 zł. z pn., na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności lwh. 186 gm. kat. Wola batowska objętej a Jana Solarza własnej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 20 maja i dnia 24 czerwca 1889 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowym.  
Cena wywołania tej realności wynosi 600 zł.  
Wadyum zaś 60 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.  
Niepołomicze, dnia 27 lutego 1889.



L. 1206 (2244 1-3)

**AVISO.**

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft 4260 Meterzentner Weizen-Zwiebackmehl, und zwar: I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:

2180 Meterzentner, lieferbar im Monate:  
Mai 1889 (bis 5.) . . . 500 Meterzentner  
" (bis 20.) . . . 500 " "  
Juni " (bis 5.) . . . 500 " "  
" (bis 20.) . . . 680 " "

II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:

2080 Meterzentner, lieferbar im Monate:  
Mai 1889 (bis 5.) . . . 500 Meterzentner  
" (bis 20.) . . . 500 " "  
Juni " (bis 5.) . . . 500 " "  
" (bis 20.) . . . 580 " "

Das abzuliefernde Mehl muss gut, trocken und fein vermahlen, ganz kleinfrei, und mindestens der Weizenmehl-Type 5 des Budapester-Dampfmühlen gleich sein.

Die Abstellung der obbezeichneten Mehlquantitäten hat für Krakau ab Verpflegs-Etablissement im Bastion IV. für Przemyśl ab dortiges Militär-Verpflegs-Magazin franco aller Spesen mit der Uebernahme nach Netto Gewicht stattzufinden.

Die Bezahlung erfolgt sofort nach anstandsloser Uebernahme jeder Liefer-Rate gegen Beibringung einer ordnungsmässig ausgefertigten Geldquittung aus der Cassa des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Krakau, beziehungsweise Przemyśl.

Die erforderlichen Quittungsstempel trägt die Militär-Verwaltung.

Die schriftlichen, deutlich abgefassten, versiegelten und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufs-Anträge welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 15 April 1889 nm 11 Uhr Vormittags bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau eingebracht werden.

Die eingelangten Verkaufs-Anträge werden dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, welches sich die Entscheidung vorbehalten hat, sofort vorgelegt werden.

Jeder Anbotsteller muss gleichzeitig mit seinem Verkaufs-Antrage zwei versiegelte Muster von dem zum Kaufe angebotenen Mehle beibringen; — das eine der beiden Muster muss mindestens 20 Kgm. enthalten, um damit eine Backprobe vornehmen zu können.

Der Einkaufs-Kommission unbekanntem Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität- und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis, — wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbekammer sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf amtlichem Wege bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Verkäufer, welche der Einkaufs-Kommission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Ertrag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Die Caution ist längstens binnen fünf Tagen nach Abschluss des Geschäftes vom Verkäufer beizubringen.

Die näheren Bedingungen, welche dem Kaufabschlusse zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, während der gewöhnlichen Amststunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte vom 1. April 1889 enthalten.

Daselbst kann auch das Muster der Weizenmehl-Type 5 der Budapester Dampfmühlen besichtigt werden.

Ueber der erfolgten Abschluss des Lieferungs-Geschäftes wird der Verkäufer einen Schlussbrief dem Militär-Verpflegs-Magazine einzubändigen haben, in welchem ausdrücklich anzuführen sein wird, dass in allen hierin nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 1. Corps unter Nro 3076I vom 1. April 1889 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usancen-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

Nachträglich einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Intendanz des I. Corps.  
Krakau, am 1. April 1889.

**Konkursa.**

L. 3715 (2198 3-3)

Ogłoszenie konkursu.  
Celem obsadzenia posady oficyała c. k. Namiestnictwa w randze X. klasy, ewentualnie kancelisty c. k. Namiestnictwa w randze XI. klasy z systemizowanemi dla

tych posad poborami rozpisuje się niniejszym konkurs do dnia 30 kwietnia b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do c. k. Prezydium Namiestnictwa.

Posady te, jeżeli nie będą ubiegać się o nie urzędnicy, będący w czynnej służbie, lub należycie ukwalifikowani kwiescenci, nadane zostaną w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. u. p. zaopatrzone w przepisane certyfikaty i posiadającym kwalifikacye podoficerom.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 31 marca 1889.

L. 141 (2202 3-3)

**K o n k u r s.**

Posada c. k. notaryusza w Dobromilu została opróżniona. Celem obsadzenia takiej rozpisujemy konkurs najdłużej do 30 kwietnia 1889 i wzywamy ubiegających się o tę posadę, aby w powyższym terminie do nas wnieśli swoje podania zaopatrzone w wymogi przepisane reskryptem Wys Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 października 1887 i. 9172.

C. k. Izba notaryalna przemysko-samborsko-sanocka.  
Przemyśl, 30 marca 1889.

L. 278 (2209 3-3)

**Ogłoszenie konkursu.**

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela naturalnej historii, jako przedmiotu głównego w połączeniu z matematyką i fizyką, w c. k. gimnazjum w Tarnopolu.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 Dz. ust. p. nr. 46 i z dnia 15 kwietnia 1873 Dz. ust. p. nr. 48.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi, do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do końca kwietnia 1889.

Z Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.  
We Lwowie, 31 marca 1889.

L. 814/pr. (2214 2-3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie posady dozorca więźniów z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25-prc. od tejże płacy i nadadurawaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 2 maja 1889.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie.  
Tarnów, dnia 1 kwietnia 1889.

**Upadłości.**

L. 2424 (2248)

Ck Sąd obwodowy w Tarnopolu, zamianował zgodnie z jednomyślnym wnioskiem wierzycieli na zebraniu dnia 22 lutego 1889 Peisacha Rosenmana, kupca z Mikuliniec zawiadowcą masy konk. Józefa Brandesa, w miejsce ustanowionego tus. uchwałą z dnia 10 lutego 1889 l. 1787 Wolfa Kofflera.

Tarnopol, dnia 2 marca 1889.

**Księgi gruntowe.**

L. 422 (2246)

Komisyja hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Siedliska, Ulanica, Bachórz, Chodorówka i Laskówka sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Dynowie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym ek. Sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się termin najdalszy do dnia 10 kwietnia 1889.

Sanok, dnia 2 kwietnia 1889.

L. 2779 (2261)

C. k. komisya hipoteczna w Nowym-targu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Zakopane w dniu 9 kwietnia 1889 rozpocznie.

Nowy-targ, dnia 2 kwietnia 1889.

L. 64 (2274 1-3)

Do wnoszenia zarzutów przeciw wyłożonym w tutejszym Sądzie obwodowym w formie wykazów hipotecznych arkuszom posiadania dla gmin katastralnych Bobrowniki i Niskołyzy powiatu sądowego Mona-

sterzyska i dla gminy katastralnej Zalesie powiatu sądowego Potok złoty wyznacza się termin po dzień 13 kwietnia 1889 z tem że możliwe dochodzenia miejscowe w razie wniesienia zarzutów przeprowadzone będą dnia 14 kwietnia 1889.

Komisyja hipoteczna c. k. Sądu obwodowego Stanisławów, dnia 3 kwietnia 1889.

**Kuratele.**

L. 1346 (2206 2-3)

Wasył Bokotko z Podhajczyk, pod Kolumnyją uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiony Stefan Dolinski tamże.

C. k. Sąd powiatowy  
Gwoździec, 23 marca 1889.

L. 2714 (2191 2-3)

Elżbieta Albrecht z Brygidynu, uznana została głupkowatą, kuratorem dla niej nstanowiony Adam Henig z Brygidynu.

C. k. Sąd powiatowy  
Stryj, dnia 26 lutego 1889.

L. 2856 (2165 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie uznaje Michała Iwasenka z Wierzbolowiec z mocy uchwały ek. Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 2 marca 1889 l. 884 głupkowatym, kuratorem dlań ustanowiono Łucka Iwasenka z Wierzbolowiec.

C. k. Sąd powiatowy  
Rohatyn, dnia 19 marca 1889.

L. 1472 (2153 2-3)

Wasył Kwazuk uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Pyłypa Wlizę z Holboz.

C. k. Sąd powiatowy  
Podhajce, 20 lutego 1889.

L. 1503 (2150 3-3)

Jan Sarek z Podłęża uznany za chorego na umyśle; kuratorem dlań ustanowiony Stanisław Stańczyk z Podłęża.

C. k. Sąd powiatowy  
Krzeszowice, 19 marca 1889.

L. 3769 (2142 2-3)

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 26 lutego 1889 l. 1858 uznany został Stefan Kinasz z Babiny marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Kinasza z Babiny.

C. k. Sąd powiatowy mdgl.  
Sambor, 5 marca 1889.

L. 1491 (2149 2-3)

Maryanna Janas z Rudna uznana za chorą na umyśle, kuratorem dla niej mianowany Gabryel Janas z Rudna.

C. k. Sąd powiatowy  
Krzeszowice, 19 marca 1889.

**Rozmaite obwieszczenia.**

L. 905. (2104 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli ustanawia z powodu skargi z 14 lutego 1889 l. 905 Józefa Munka przeciw Zygmuntowi Biesiadeckiemu pto 232 zł. 64 ct. w. a. dla życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratorem Zenona Suszyckiego z Wietrzna i doręczając temuż pozew z terminem na 11 kwietnia 1889 o godzinie 9ej rano, wzywa pozwanego, aby udzielił kuratorowi informacji lub innego zastępcę sobie ustanowił, inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Dukla, dnia 9 marca 1889.

L. 2567. (2105 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gorezycę, iż w sprawie egzekucyjnej Józefa Gorezycy esonyaryusza Bartłomieja Ziobry przeciw Janowi Gorezycy i spół. o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla kwoty 100 zł. w. a. zpn. w stanie biernym realności lwh. 264 ks. gruntowej gminy katastralnej Godowa objętej, ustanowiono dlań kuratora w osobie Jana Wilusza z Godowy.

Strzyżów, 10 września 1888.

L. 8227. (2091 2-3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu współpozwaną Agnieszkę z Kopeńskich Ryniewiczową zawiadamia się, że pozew Jana Kopeńskiego przeciw Ludwikowi Kopeńskiemu i innym o zniesienie wspólności realności wyk. h. l. 61 ks. gr. Wadowice górne doręczono kuratorowi jej Władysławowi Krasickiemu w Radomyślu, któremu środki obrony podać lub innego zastępcę ustanowić ma.

Radomyśl, dnia 28 lutego 1889.

L. 985 (2207 2-3)

Jasielski Sąd powiat. miejsko delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibe Rotha, iż Konstancy i Józefa Kłosięscy wytoczyli przeciw Dawidowi Wismisnerowi i przeciw niemu pozew do l. 985 o rozwiązanie umowy dzierżawnej z 8

czerwca 1886, że do rozprawy wyznaczono termin na 24 kwietnia 1889 o 9 przed południem i że kuratorem dlań ustanowiono adw. dr. Wiedigera w Jasle.

Zaleca mu się, ażeby na terminie stanął lub informacyi do obrony kuratorowi dostarczył, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 6 lutego 1889.

L. 2070 (2117 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mayera Wachsa, że celem doręczenia mu tusąd. uchwały z 22 kwietnia 1887 l. 806 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Leiby Charapa pto 27 rat po 84 złr. zpn. wydanej, ustanowił dlań kuratora w osobie c. k. notaryusza Józefa Onyszkiewicza w Zborowie i temuż kuratorowi wyżwspomnioną uchwałę doręczył.

Zborów, dnia 19 marca 1889.

L. 2082. (1833 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Gruszkę, że Anna Bąk i Jan Bąk wytoczyli prawo temuż i Katarzynie Gruszka pod dniem 4 maja 1888 r. do l. 1534 spór o uznanie s. p. Stanisława Gruszki ojcem małoletniej Bronisławy Bąk i alimentacyę, że w sprawie tej termin do obrony na 24 kwietnia b. r. wyznaczono i że pozew zamianowanemu dla niego kuratorowi Maciejowi Gonciarzowi ze Starego Bystrego doręczono.

Rzeczą jego jest na powyższym terminie stawić się osobiście lub przez pełnomocnika a względnie wyż namienionemu kuratorowi wszelkich środków do obrony dostarczyć, w przeciwnym razie złe skutki z tego sporu wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Czarny Dunajec, dnia 29 stycznia 1889.

L. 1650. (1788 3-3)

C. k. Sąd powiatowy Budzanów, wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Paulinę Nieznaną względnie jej nieznanych spadkobierców, ażeby w przeciągu roku do przyjęcia spadku po Danielu Smereczyńskim w Wierzbowcu dnia 15 marca 1868 beztestamentarnie zmarłym w tutejszym sądzie się tem pewnie zgłosili, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Sylwestrem Durdel z Kopeczyńnic ukończoną zostanie.

Budzanów, dnia 5 marca 1889.

L. 3762. (1816 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ustanawia Dawida Fuchsa z Przemyślan kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca zamieszkania i życia Srula Sameta i Beili z Adlerów Aug w sprawie Izaaka Auga o zaintabulowanie go za właściciela 4/6 części realności pod l. 46 w Przemyślanach, wzywając ich, by dla obrony swych praw z tymże kuratorem porozumieli się.

Sąd powiatowy  
Przemyślany, 10 października 1888.

(2200 1-3)

Pan dr. Maryan Sietnicki wpisany został z dniem 23 marca 1889 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 23 marca 1889.

L. 1311 (2139 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców śp. Piotra Męcińskiego, Atanazego Węgrzynowicza, Cypryana Węgrzynowicza, Maryę z Węgrzynowiczów Męcińską i Izydora Węgrzynowicza, że sub. praes. 11 marca 1889 l. 1311 Cywa Rosner przeciw nim wniosła pozew o uznanie za zgasłe zaprenotowanego, a następnie zaintabulowanego na rzecz s. p. Piotra Męcińskiego prawa zastawu dla sumy 600 zł. m. k. zpn. w stanie biernym ciała hyp. l. w. 74 gminy Sanok i o wykreślenie tego prawa ze stanu biernego ciała hyp. l. w. 74 gminy Sanok, a w skutek tego ustanowiono dla nich kuratorem tut. adw. dr. Flakowicza, z substytucyą tutejszego adw. dr. Łobaczewskiego a do wniesienia obrony 90-dniowy termin wyznaczono, że zatem nadmienionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków wcześniej dostarczyć lub innego zastępcę Sądowi przedstawić powinni, przeciwnie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Sanok, dnia 16 marca 1889.

L. 2606 (2247)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że do rejestru handlowego dla pojedynczych firm, wpisano firmę Berl Barth handel skórami surowemi z siedzibą w Starem mieście, gdzie właściciel firmy Berl Barth kupiec mieszka i sam firmę podpisuje.

Sambor, 12 marca 1889.

L. 4615. (1817 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszcach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Milińskiego, że przeciwko niemu Szeindla Buchsbaum dnia 13 września 1888 do l. 4615 pozew wniosła o zapłatę 12 zł. 50 ct., 4 zł. 10 ct., 5 zł., 15 zł. i 8 zł. i że pozew ten z uchwałą termin do rozprawy na 7 maja 1889 przed południem o godzinie 10 wyznaczającą, ustanowionemu kuratorowi Augustowi Milińskiemu z Zaleszc doręczony został.

Zarazem wzywa się Mikołaja Milińskiego ażeby kuratorowi udzielił informację lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zaleszc, dnia 13 marca 1889.

## Doniesienia prywatne.

Henneberg's  
„Monopolseide“  
ist das beste!

Nur direct! 39

## Jedyna fabryka bilardów

we Lwowie ul. Grodzickich L. 3

## Braci Andraszek

ma na sprzedaż gotowe bilardy, kule, kije i wszelkie przybory. 15-4  
Bilard obracany z naszej fabryki można oglądać w restauracji p. Landesbergera przy ulicy Pańskiej.

## Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką i na wszystkich stacjach kolei i poczty Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 zł 30 ct. świerka 60 ct. — modrzewia 60 ct. za 1 funt  
Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letnie 1 zł. — świerka 2-letn 1 zł., 3-letn. 1 zł. 50 ct. — modrzew 2-letn. 2 zł. — akacja roczna 1 zł 50 ct. — olszyna, brzezina, akacja 2 i 3-letn 3 zł. — Wszystko za 1000 sztuk. 1376

C. k. Sąd powiatowy

## Olej do uszu.

Ekstrakt wina azku c. k. sekundaryusza dr. Schipka który przez wiele powag lekarskich w kraju i zagranicą zaszczytnie uznany został co do swej siły leczniczej, gdyż wylecza każdą głuchotę nie pochodzącą z urodzenia i usuwa bezwzględnie szum jak niemniej kłucie w uszach, itp. nabyć można wraz z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 38

## Konkurs. 2177

Gmina Ryglie rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z placą roczną 200 złr. oraz dochodem z oględzin ciał zmarłych. Podania wnosić należy na rece Zwierzchności gminnej w Rygliech najdalej do końca czerwca b. r.

## Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomerji  
z Wielkiem Ks. Krakowskiem  
na rok

1889

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.  
w ekspedycji

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za przesłaniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy szematyzmu.

## MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



Maść ta leczy wrzodki, przyszczy, czerwonocię, krosty, węgry, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

WIRESCIT FONDO Słoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.  
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

## Mączkę kościaną

preparowaną kwasem siarkowym, najkorzystniejszą nawóz pod wszelkie zasiewy wiosenne i

## Proszek do karmy

zawierający około 85 pre. czystego fosforanu wapniowego, bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju. Wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otęczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkuje jaj u drobiu.

Pakiet na próbę zawierający netto 4 1/2 kilogr. proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadaniem przekażem zł 1 60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak mączki kościanej jakoteż i proszku do karmy na żądanie bezpłatnie i franko. 1727

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych  
Spółki komandytovej  
**Juliana Wanga**  
we Lwowie, ul. Jagiellońska 12.

## Parasolki

już otrzymał i poleca  
po najniższych cenach

Magazyn nowości  
Edwarda Schillinga 2159  
we Lwowie,  
ulica Halicka, liczbą 16.

## Ogłoszenie.

W kancelarii urzędu zastawniczego Pii Montis, kościoła katedr. lwowskiego orm., będą dnia 20 maja 1889 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto, srebro i klejnoty. Lwów, dnia 4 kwietnia 1889. 2243

## Saskie

Pończochy i Skarpetki  
dla pań, mężczyzn i dzieci  
poleca handel płócien  
**Jana Riedla**  
we Lwowie. 1164

## Obwieszczenie.

Wydział wierzycieli masy konkursowej Fili a Grünwaldta, byłego dzierżawcy szkarńskiego we Lwowie, uchwałą ryczałtową sprzedaż wszystkich towarów do tej masy należących, mianowicie: wina, araku, koniaku itd. sądownie na 9969 zł. 31 ct. aw. oszacowanych włącznie z urządzeniem, nie rzeczając ani za ilość, ani za jakość, ani za wartość samej rzeczy mających towarów, w drodze ofert pisemnych, które najdalej do dnia 10 kwietnia r. b. do godziny 12 w południe wniesione być mają na ręce podpisanego zarządcy tej masy konkursowej za dotychczas wadium w kwocie 600 zł. a. w. w gotówce, i które oferty po wniesieniu już nie mogą być cofnięte.

Okazanie sprzedać się mających towarów nastąpi na żądanie w zwykłych godzinach urzędowych. Dnia 10 kwietnia r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w kancelarii podpisanego zarządcy w obecności wydziału wierzycieli otwarcie wszystkich wniesionych ofert, i oferta najwyższej ofertowej zostanie przyjęta. Jednakowoż zastrzeżenie wydział wierzycieli prawo odrzucenia nawet wszystkich wniesionych ofert w razie, jeżeliby ofertowana cena kupna, ze względu na sądownie przedsięwzięte oszacowanie sprzedać się mających towarów, według tego zdania za niską się okazała.

Nabywca obowiązany jest złożyć po otrzymaniu zatrzymanego wadium resztującą cenę kupna w gotówce do rąk podpisanego zarządcy najdalej do 24 godzin po przyjęciu oferty tegoż, t. j. do 11 kwietnia r. b., a to tem pewniej o ile w przeciwnym razie złożone wadium przypadnie na rzecz wzmiankowanej masy konkursowej, i rzeczony towar wraz z urządzeniem na koszt i niebezpieczeństwo wiaroźnego nabywcy sprzedane zostaną.

Zarzut, że nabywca nie został zawiadomiony o przyjęciu swej oferty, żadną miarą nie może go uwolnić od złożenia resztującej ceny kupna, albowiem jest rzeczą każdego oferenta dowiedzieć się w kancelarii podpisanego zarządcy, czy oferta tegoż została przyjęta lub nie.

Nabywca winien po zapłaceniu całej ofertowanej ceny kupna odebrać najdalej w przeciągu dwóch dni po przyjęciu oferty, t. j. do 12 kwietnia r. b. na swój koszt wszystkie nabyte towary wraz z urządzeniem, gdy masa konkursowa żadnej na siebie nie przyjmuje odpowiedzialności za ubytek lub uszkodzenie tychże, oraz winien nabywca w tym samym terminie, t. j. do 12 kwietnia r. b. lokalności masalnej opuścić i oddać podpisanemu zarządcy w posiadanie. 2242

Lwów, dnia 3 kwietnia 1889.  
Dr. S. Waldmann,  
advokat krajowy we Lwowie, przy ulicy Trzebieżowej L. 13 (Majerowska 11) mieszkający.

## Walce do walcowania

(ubijania)

## ulic i gościńców.

Zwracamy uwagę nadzoru dróg powiatowych i przełożonych gmin na praktyczne i trwale wykonane

## walce do ulic i dróg

pochodzące z c. k. uprzyw. fabryki wyrobów żelaznych i blaszanych Alfreda hr. Harracha w Janowitz, poczta Römerstadt w Morawii. 1262

## Zarząd dóbr Rżyska

poczta i stacja kolejowa Rżochów (odnoga Dembica-Rozwadów) ma do sprzedania  
1 buhajka 17-miesięcznego pełnej krwi Kuhland,  
1 buhajka 10-miesięcznego pełnej krwi Kuhland, 2210  
1 buhajka 13-miesięczn. półkrwi Kuhland.

## Nowo urządzonego magazyn Konfekcyi dla Dam Waleryi Woyczyńskiej 1893

we Lwowie, plac Maryacki L. 10

otrzymał i poleca po cenach bardzo niskich

jacquety, paletociki, płaszczyki, rotundy, mantylety — trykotowe Jersey i bluzki — szale i chustki sznelowe, kaszmirowe, lamowe i himalajowe — halki kolorowe.

Wszelkie zamówienia na suknie damskie przyjmuje magazyn.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL  
**SZTANDAR NARODOWY**  
prawdziwy francuzki  
PAPIER DO CYGARETEK  
BARDZO CENKI  
P. G. G. G. & Henry  
W PARYŻU  
UNIKAC FALSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA 778

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRII: Otto Kanitz & Co, I Stoss im Himmel, 3, w WIENIU.

## Magazyn porcelany i szkła

## E. D. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Maryacki L. 7

poleca w największym wyborze i z pierwszorzędných źródeł  
po cenach najprzystępniejszych 2180

## szkło

kryształowe rżnięte, grawirowane, cienkie Mousseline i gładkie zwykłe.

## Serwisy ozdobne

do piwa, wina i likierów,

Koszki i talerze

na ciasta i owoce,

Klosze na ser i masło,

serwisiki na ocet i oliwę.

Ceny fabryczne.



## Serwisy

stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni.

Wielki wybór

przedmiotów zbytkowych.

Skład komisowy

srebra chińskiego i alpaki

oraz skład komisowy

mebli żelaznych

pokojoych i ogrodowych.

L. 10-0

21-6

## C. k. uprz. galicyjski Zakład kredytowy włościański w likwidacyi

zawiadamia, że wszystkie w obiegu będące obligacye komunalne w dniu 30 marca b. r. wylosowane zostały.

Wyplata nastąpi przy kasie centralnej we Lwowie od 1 października 1889 począwszy, a to po myśli ugody sądowej z 27 czerwca 1884 do L. 29669.

Z dniem 1 października 1889 ustaje dalsze oprocentowanie.

W obiegu będące obligacye komunalne są:

Serya 1877 a 1000 zł. nr. 13, 15, 17, 18, 19, 20; — a 500 zł. nr. 613, 622, 624, 626; — a 100 zł. nr. 1208, 1215, 1222, 1238, 1239, 1241.

Serya 1878 a 1000 zł. nr. 21, 22, 24, 27, 28, 29, 31, 33, 35; — a 500 zł. nr. 601; — a 100 zł. nr. 1605, 1636.

Serya 1879 a 1000 zł. nr. 1, 2, 5, 7; — a 500 zł. nr. 602.

Serya 1881 a 1000 zł. nr. 4; — a 500 zł. nr. 605, 610, 611, 613; — a 100 zł. nr. 1205, 1207, 1209, 1215, 1216, 1218.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1889.

Komitet likwidacyjny.